

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 26500.—
bez odnośnienia „ 24000.—
na prowincji miesięcz. 26500.—
Zagranicą „ 35000.—



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 1500
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 900
drobne za jeden wyraz „ 500
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N. niedzielne, o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 1.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 11 rano na placu Woskówki na Pradze ul. Sie-
dlecka róg Objazdowej odbędzie się **WIEC**

Ochrona Lokatorów i Drożyzna

przemawiać będą tow. tow. Dąbrowski, radny Szpotański, Lenga i Gonerko.

Dziwne pretensje.

W odpowiedzi pp. Grünbaumowi i Thonowi.

Po moim przemówieniu sejmowym (o prowizorium budżetowym), cała prasa
chłjeńska rzuciła się na P. P. S.; pozatem
w Sejmie pośpieszył z odpowiedzią p. Grün-
baum.

P. P. S. prowadzi antysemitkę polity-
kę! — wołają sjonisci. Zdradza swój sztand-
ar demokratyczny i socjalistyczny.

P. Grünbaum woła w Sejmie: „Lewica,
p. Diamand (!!!) ze swymi towarzyszami
robi antysemitkę politykę pod hasłami le-
wicy”. Albo: „p. Czapiński prawie (?) o-
skarżał prawicę, że nie uprawia antysemit-
kiej polityki”. („Nasz Przegląd” Nr. 77).
Albo — p. Szwalbe („Nasz Przegląd” Nr.
78) oskarża mnie, iż uprawiam „pogoń za
popularnością wśród antysemitów” i na-
śladuję „rynsztokowe” metody „Kur. Po-
rannego”. Albo — „Nasz Dziennik” kra-
kowiecki (organ p. Thona) w Nr. 132 po-
kwiecia P. P. S. wstępny artykuł p. n. „Na
manowcach”. Pokazuje się, że już niewiele
zostało w P. P. S. z demokratyzmu; że ja
licytuję się z N.-D. w antysemityzmie; że
„i uczciwość polityczna powinna ostatecz-
nie mieć swe prawa” i t. d.

Tak piszą pp. sjonisci w tonie niesły-
chane aroganckim — nb. akurat wówczas,
gdy P. P. S. (a specjalnie ja jako repre-
zentant partji w komisji oświatowej) z
wielkim nakładem energii walczyliśmy z en-
deckim projektem numerus clausus...

O co chodzi pp. sjonistom? O to, aby
postulaty demokracji wogóle, a interesy
mas pracujących żydowskich w szczególno-
ści **utożsamić z sjonizmem**. Tak chcą pp.
Grünbaumowie. Sprzeciwiasz się polityce
sjonistycznej — jesteś antysemitą i wro-
giem demokracji. Krytykujesz kleryka-
lizm i obskurantyzm żydowski — jesteś popro-
stu: „nieuczciwym” (!) człowiekiem.

Hola, panowie! Tego już zawiele! Od-
wrotnie, naszym zdaniem — interesy demo-
kracji i socjalizmu właśnie wymagają wal-
ki ze sjonizmem. Albowiem właśnie sjonizm
jest reakcją! „Antysemito!” — zawoła o-
burzony p. Grünbaum. Zacytujemy tedy
któregoś z niepodejrzanych o antysemi-
tyzm pisarzy socjalistycznych. Kautsky pi-
sze w swej „Rasse und Judentum” na str.
102 pol. wyd.: „Sjonizm nie jest ruchem
postępowym, lecz reakcyjnym. Nie chce on
pójść po linii koniecznego rozwoju i w tym
kierunku działać, lecz chce temu kołu to-
czącemu się naprzód wpaść między szpry-
chy”.

W ten sposób i Kautsky jest chyba an-
tysemitą i cały socjalizm jest antysemitki.
Dlaczego jednak K. nazywa sjonizm „reak-
cyjnym”? Dlatego, że jego palestyński pro-
gram jest iluzoryczny: w całej Palestynie
znajduje się 100 tys. Żydów, czyli 14-krot-
nie mniej, niż w samym New Jorku. Z tego
„zaledwie 20 tys. żyło z pracy (znikoma
ilość z pracy na roli), inni żyli z po-
bożnych datków żydowskich, zbieranych ze
świata całego” (str. 102). Tak było przed
wojną — ale i obecnie niewiele jest lepiej.

Sjonizm jest więc utopją. Przytem utop-
ją **szkodliwą**, bo wytwarzającą (w imię
utopji) nacjonalizm żydowski i walkę z o-
taczającą ludnością, np. polską. Stąd konser-
wowanie ghetta (nie tylko oczywiście
przez sjonizm, ale jeszcze bardziej przez
ortodoksję). Kautsky pisze (str. 119): „Ży-
dowstwo jest czynnikiem reakcyjnym. Jest
ono kulą u nogi samych Żydów, dążących
do postępu... Nie wydobyliśmy się zupełnie
ze średniowiecza, skoro jeszcze żydowstwo
istnieje wśród nas. Im prędzej zniknie ta
odrębność, tem lepiej dla społeczeństw i
dla Żydów samych”.

Tak pisze antysemita Kautsky. W nie-
najgorszym jestem towarzyszem.

Bardzo pp. sjonistom nie podoba się,
iż w swej mowie wskazałem podobieństwo
programów N.-D. i sjonistów. Straszna o-
braza! Tymczasem prawdą jest, że endecy
chcą zepchnąć Żydów do ghetta, odsepara-
wać ich, stworzyć jakiś organizm w orga-
nizmie. I Żydzi-sjonisci to samo. Endecy
naturalnie chcą przez to osłabić Żydów, a
sjonisci przez to chcą spotęgować zwartą si-
łę żydowstwa. Ale pozytywny program jest
ten sam. Powiedziałem wyraźnie, występu-
jąc przeciwko sjonistom (i ortodoksom), że
„*interesu mas żydowskich w tem niema*”.
To ma być antysemityzm?

Okropnie także sjonistów boli, że
wskazuję **klasową** podstawę wspólną ende-
ków polskich i żydowskich. „Nowy Dzien-
nik” na to oświadcza, iż „Żydzi są **ugru-
powaniem nieklasowem**”. Nieklasowem!
Czyż nasi endecy nie śpiewają nam tego
samego o swem stronnictwie rzekomo tylko
czysto „narodowem” — nigdy klasowem.
Czy przypominać głosowanie Żydów w kwe-
stji np. monopoli tytoniowego (razem z
polskimi endekami)? Czy to żydowski ka-
pitalista, lichwiarz i paskarz przestaje być
reprezentantem wyzyskującego kapitaliz-
mu?

Boli także analogja między polskimi
klerykałami a żydowskimi. Gdy przema-
wialem niedawno o „numerus clausus” w
Towarzystwie medycyny społecznej, pe-
wien lekarz-sjonista oświadczył, iż niema
żydowskiego klerykałizmu... Niema?! A
panowanie w ciemnych masach rabinów i
cadyków; a chedery i talmud-tory; a dzięki
obskurantyzm — te wszelkie obrzezania,
mikwy, chejremy i ejruwy?! Proszę się nie
bawić w sofistykę z pojęciem „kleryka-
lizm”, i wówczas stanie się jasnym, iż w
Europie najpierwotniejszym klerykałizmem
i obskurantyzmem jest właśnie żydowski!
Mówiłem o tem w poprzednim Sejmie; bę-
dę mówił i w obecnym. Czy panowie sędzi-
cie, że walka z klerykałizmem katolickim
to rzecz wysoce postępową, walka zaś z
żydowskim — to antysemityzm? My speł-
niamy swój obowiązek walki z klerykałiz-
mem; a wy, panowie sjonisci i Szipperry, si-
edzący we wspólnym klubie z ortodoksami
i rabinami?! Nie pozwolimy na to, aby ro-
biono jakieś „tabu” z żydowskiego obsku-
rantyzmu!

„Wzmacniamy antysemityzm”... O nie,
panowie! Uważamy antysemityzm za nie-
zmiernie niebezpieczną broń naszej reak-
cji; to jest ten prymitywny sztandar, pod
którym zbiera wojującą endecja uboższą
klijentelę swoją („antysemityzm — to so-
cjalizm głupich”, mawiał Bebel), podczas
gdy bogatsza robi z Żydami na spółkę świet-
ne interesy. Antysemityzm to środek głów-
ny do zaciemniania świadomości klasowej,
do ogłupiania mas.

Ale to nie znaczy, że my, socjaliści,
mamy utożsamić się niedorzecznie pre-
tensjami sjonistów i klerykałów, żydowskich
endeków. To „antysemityzm”? Co za głup-
stwo! To krytyczna postawa socjalistów
wobec kierunków burżuazji wszelkiego wy-
znania i pochodzenia.

P. Grünbaum wciąż, do znudzenia, po-
wtarza zdanie, iż lewica z prawicą sobie
wzajemnie odrzucają Żydów jak piłkę. O-

tóż **klasowo** klub żydowski niewątpliwie na-
leży raczej do prawicy; antysemityzm en-
decji i sytuacja mniejszości wyznaniowo-
rasowej w kraju spychają jednak klub ży-
dowski ku lewicy. Sama więc sytuacja jest
dwoista. I nie tyle Żydów „przerzucają”, i-
le **sami** oni się przerzucają gdzie się da, w
nadziei, że tam może więcej otrzymają kon-
cesji... Czy przypominać p. Grünbaumowi,
jak się lewicy wyrzekał i jak „Dwugro-
szówka” go chwaliła? Któż to przerzucał
p. Grünbauma? Czy p. Gr. sądzi, że lewica,
w szczególności socjaliści, winni solidary-
zować się z sjonistycznymi łamańcami i
kombinacjami?

Dwa ma obowiązki socjalizm polski
wobec Żydów.

Po pierwsze, obronę żydowskich ro-
botniczych mas pracujących. Walcząc z dro-
żyzną, walczyć o ustawodawstwo ochronne;
organizując żydowskich robotników we
wspólnej centrali zawodowej i t. d. i t. d.
spełniamy pierwszy obowiązek.

Po drugie, mamy obowiązek, jako de-
mokrati — walczyć o równouprawnienie
mniejszości. Walcząc — między innymi —
przeciwko takim wyjątkowym a bezmyśl-
nym prawom, jak projekt „numerus clau-
sus”, — spełniamy ten obowiązek drugi.

Ale **nie** mamy obowiązku —
— ani oszczędzania żydowskiego kler-
ykałizmu i obskurantyzmu;

— ani wierzenia w „bezklasowość” ży-
dowstwa i oszczędzania żydowskiego kapi-
talizmu;

— ani przekładania endeków żydow-
skich nad endeków polskich;

— ani popierania separatystycznej i
nacjonalistycznej polityki sjonistów.

Polski socjalizm nigdy nie był i nie bę-
dzie narzędziem pp. Grünbaumów. Nigdy
antysemitki nie był i nie będzie, ale na
usługi żydowskich endeków i klerykałów
nie pójdzie.

Kazimierz Czapiński.

Fikcja giełdy.

Wczoraj wznowione zostały posiedzenia
walutowe giełdy warszawskiej. Zainteresowa-
nie walutami na giełdzie było stosunkowo nie-
wielkie, tranzakcje jeszcze mniejsze, a sala
giełdowa, zazwyczaj wrzaskliwa i ruchliwa,
była ospała i lękliwa.

Urzędowa ceduła w porównaniu z cedu-
łami z przed zawieszenia giełdy różni się
przedewszystkiem tem, iż nie zawiera nota-
wań „od — do”, lecz jedne tylko cyfry, usta-
lone prowizorycznie na podstawie pojedyn-
czych tranzakcji. Notowania są mniej więcej
podobne do notowań, osiągniętych w ubiegłą
sobotę, a więc w dniu, poprzedzającym szalo-
ne wygórowanie walut obcych, które pocią-

gnęło za sobą represje ze strony Min. skarbu
pod postacią zamknięcia giełdy i odebrania
bankom praw dewizowych.

Ale ponownie otwarta giełda walutowa —
wobec pozbawienia jej swobody dysponowa-
nia dewizami i zmonopolizowania handlu wa-
lutami w P. K. K. P. — naprawdę nie ma dziś
w dziedzinie dewiz nic do powiedzenia —
może conajwyżej chyba stwierdzać kurs wa-
lut obcych wedle giełd zagranicznych, co zre-
szą czyni sama P. K. K. P. przy skupie walut
z wolnej ręki.

Jako szczegół charakterystyczny zanota-
wać należy fakt, iż ceduła wczorajsza, zawie-
rająca notowania zbliżone do notowań w dniu
15 b. m. nie podaje zupełnie kursu franka
szwajcarskiego, który wtedy wynosił 17.525—
17.200. Tranzakcje frankami szwajcarskimi

powinny były być dokonywane po tej cenie. Czyżby ich rozmyślnie nie dokonywano wczoraj?

Po cóż więc w takich warunkach otwarto giełdę?! Chyba po to, aby po uspieniu czujności władz i zamydleniu oczu ogółowi rozpocząć orgię spekulacyjną na nowo!

Zaznaczyć należy, iż narazie otwarta została tylko giełda pieniężna warszawska, giełdy prowincjonalne są jeszcze w dalszym ciągu nieczynne i otwarte być mają stopniowo — w miarę „uspakajania się” sytuacji walutowej.

Cena bonów złotych.

Już po wydrukowaniu powyższej notatki otrzymaliśmy komunikat:

Rozporządzeniem z dnia 22 czerwca 1923 r. została ustanowiona nowa cena emisyjna 6-procentowych złotych bonów skarbowych serji IA, IB, IC, ID na 17.000 mk. za jeden złoty. Nowa cena emisyjna obowiązuje z dniem 23 czerwca 1923 r.

A więc niezależnie od kursu giełdowego ustanowiono cenę!

P. Wł. Grabski zresztą niedaleko jak onegdaj zapewniał na komisji skarbowej, że w najbliższej przyszłości nie zamierza obniżać ceny bonu złotego!

A wczoraj obniżył!

Jest to więc chaos lekkomyślnych obietnic i sprzecznych z nimi zarządzeń. Ani śla-

du planowej roboty — wciąż tylko fikcje i codzienne niespodzianki...

Zdyskredytowany argument.

Prasa chjeńska, posłowie i senatorowie obecnej większości rządowej, oraz wszelkiego rodzaju agitatorzy i naganiacze „posługują się ostatnio argumentem, iż wina obecnego przesilenia spadać winna na rządy poprzednie, a przede wszystkim na rząd ostatni gen. Sikorskiego, który rzekomo miał przyczynić się do zmniejszenia wpływów podatkowych, a natomiast wzmóc druk pieniędzy papierowych. Kłam temu twierdzeniu zadaje sam obecny rząd, a właściwie jego Min. skarbu. Oto wedle wykończonych obecnie zestawień podatki bezpośrednie w maju — jako ostatnim miesiącu rządów gabinetu gen. Sikorskiego dały z górą 85 miliardów marek, wtedy gdy w poprzednim miesiącu przyniosły 69 i pół miljarda; podatki zaś pośrednie przyniosły w maju z górą 38 miliardów, gdy w kwietniu wpływ z tego źródła wyniósł 35 miliardów.

Cyfry powyższe wskazują wedle obliczenia Min. skarbu, że wpływy w maju podniosły się o 23,2 proc., podczas gdy spadek kupczej siły marki polskiej notowany w czasie targów o nowy rząd, wynosił 6,2 proc.

Dziś spadek marki polskiej przekroczył 50 proc...

projekt swego poprzednika, a wszystkie poprzednie obietniki Chjeny okazały się zwykłym bluffem.

Ale na tem nie koniec!...

Zaraz bowiem po obaleniu Sikorskiego przyszło w komisji do ogólnej rozprawy nad uposażeniem urzędniczym. I gdy miano w głosowaniu zdecydować, który projekt wziąć za podstawę dyskusji, czy projekt Rządu (poprzedniego, a zarazem obecnego), czy też projekt, wypracowany przez Komitet Porozum. Prac. Państw. który Chjena obiecała popierać, czy wreszcie projekt pośredni chadaka Paczkowskiego — większość chjeńsko-piastowa odrzuciła wszystkie trzy projekty, przycem sam autor projektu „pośredniego” w czasie głosowania nad własnym projektem schował się za szatę! Powstał zupełny bigos, aż reprezentant Rządu zmuszony był szanownym pp. posłom chjeńskim zwrócić na to uwagę, by z rzeczy poważnej nie robili farsy! Wreszcie posiedzenie odroczone, by stronnictwa, wchodzące w skład obecnej większości rządowej „uzgodniły” (dopiero teraz, po tylu obietnicach!) swoje stanowisko!... Następnego dnia posiedzenia komisyjne skończyły się podobnie, wobec czego pos. tow. Smulikowski oburzony temi kpinami z postulatów urzędniczych, złożył przewodnictwo w podkomisji...

W szeregach pracowników państwowych wzbudziło to wszystko znaczne wrzenie, tem zrozumialsze, że drożyzna daje się im coraz bardziej we znaki.

Wobec tego delegacja w imieniu 23-ch Związków i Stowarzyszeń pracowników państwowych udała się onegdaj do Prezydenta ministrów p. Witosa i wręczyła mu memoriał, w którym wykazawszy cyfrowo, jak wielkie niedobory powstały w placach urzędniczych wskutek tego, że dodatki drożyzniane nie odpowiadają rzeczywistości wzrostowi drożyzny — domaga się częściowego ich wyrównania w formie jednorazowego dodatku w wysokości 2 mies. pełnych poborów.

Zamiast tego przyznano urzędnikom 28 proc. dodatku na czerwiec.

stronnictw rządowych, którzy domagali się nieprzyjęcia rezygnacji, tow. Smulikowski nie cofnął jej, poczem komisja wybrała przewodniczącym posła Saranieckiego (Piast) i znów odroczyła swe posiedzenie aż do uzgodnienia stanowiska stronnictw rządowych z rządem.

Jak Rząd chjeński pomaga urzędnikom?

Na skutek szalejącej drożyzny rząd obecny zmuszony został do zastanowienia się nad losem urzędników i do przyjęcia im z pomocą.

Na piątkowym posiedzeniu Rady Ministrów przy omawianiu tej sprawy min. Grabski zaofiarował się z przyznaniem urzędnikom dodatku w wysokości 30 proc. poborów czerwcowych. Sprawa już miała być zdecydowana, gdy jeden z usłużnych urzędników Prezydium Rady ministrów wyliczył, iż drożyzna w czerwcu wzrosła o 28 proc. i że dostateczny będzie dodatek w tej wysokości. Rada ministrów oczywiście podzieliła ten pogląd przedstawicieli zainteresowanych sfer i uchwaliła wniosek o przyznanie 28 proc. dodatku z poleceniem bezwzględnego wyplacenia go.

Wniosek ten niezwłocznie przesłano do wykonania Ministerstwu skarbu, które natychmiast przygotowało odpowiedni okólnik i miało rozesłać go do poszczególnych ministerjów. W ostatniej jednak chwili — znowu na skutek

objekcji jakiegoś usłużnego urzędnika, który dopatrywał się w poleceniu wypłaty dodatku braku pouczenia o sposobie późniejszego potrącenia tego dodatku i jego księgowania, okólnik cofnięto z poleceniem formalnego załatwienia tej sprawy. Ma to nastąpić podobno dopiero w niedzielę, tak że Ministerstwu skarbu będzie mogło w najlepszym razie wydać nowy okólnik w poniedziałek, wypłata zaś rozpocznie się najwcześniej we wtorek.

A tymczasem wyczerpani rosnącą drożyzną urzędnicy mają rozpamiętywać o trosce rządu i o usłużności jego pupilków-karjerowiczów!

Listy z Poznania.

(Korespondencja własna.)

Wrzenie w N. P. R. — Chjeńska Rada miejska w Poznaniu przeciw uczczeniu pamięci prez. Narutowicza.

Pomimo upajania się władzą, „Chjena” czuje dobrze, na jak kruchych podstawach opiera się ta władza i na gwałt ogłąda się za sojusznikami. Charakterystyczne, jak poznańska „Chjena” ryje za pomocą swoich emisariuszy w szeregach tutejszej N. P. R., co jej się udaje, dzięki trabantom p. Wachowiaka.

Redakcja „Prawdy” została rzeczywicie zawiązona. Tylko nie dokonała tego, jak zapowiadano, mająca zjechać tu komisja N. P. R., lecz „wódz” Zjednoczenia zawodowego Polskiego, p. Mańkowski. Za pośrednictwem takich to ludzi p. Wachowiak załatwił się z „Prawdą” na kolanie. Wyrzucana z lokalu Zjedn. Zaw. Pol. „Prawda” znalazła schronienie w „Przeglądzie Porannym”, organie „Młodej Polski”, Zj. Zaw. Pol. zaś rozpoczęło wydawanie własnego organu politycznego pod tytułem „Głos Zjednoczenia”, którego artykuł wstępny jasno pokazuje drogę do — „Chjeny”.

Zj. Zaw. Pol., zarzekając się przez szereg lat przeciw wciąganiu go do polityki, obecnie samo wydaje organ... polityczny!!!

Tymczasem — na wszystkich końcach łamią się wiązania poznańskiej organizacji N. P. R. Chwiejność i niezdecydowanie wydają owoce. P. Korfanti, zgłaszając przed dwoma laty swój akces do N. P. R., niewątpliwie czynił to świadomie, aby przyspieszyć rozkład wewnętrzny N. P. R. Gdy N. P. R. oparła się wówczas przyjęciu p. Korfanteo do swego grona, począł on innymi sposobami pracować nad przyspieszeniem tego rozkładu.

I tak, miał on oświadczyć jeszcze przed wyborami do członka N. P. R. w Sosnowcu, p. Pietrzyka, że o ile N. P. R. usunie ze swego grona trzech posłów (chodziło o Ciszaka, Nadera i Herza), da on N. P. R. większą sumę pieniędzy. Mówiono coś o 30 czy 50 milj. mkp.

Nowy haracz.

Po podwyższeniu akcyzy od cukru, spirytusu i zapalek, nowy Rząd nakłada na ludność nowy haracz pod postacią podwyżki cen wyrobów tytoniowych. Podwyżka wynosić ma od 40 do 60 proc.

Najtańszy papieros ma kosztować 320 marek, najtańsze cygaro 1.200 marek, najtańszy zaś tytoń 290.000 mk. za klg.

Wczoraj „Dwugroszówka” zrobiła jedno jeszcze odkrycie w sprawie spadku marki. W ką poszły wszelkie dotychczasowe argumenty, nie wyłączając „czteroletnich rządów lewicowych”. Przyczyną natomiast okazał się atak finansjery żydowskiej na markę polską, aby — nie dopuścić do numerus clausus.

Jest to oczywiście brednia, zmyślona na oczekaniu. Gdyby to jednak było prawdą, to stanowiłyby najcięższe oskarżenie przeciwko „Chjenie”. Czyż „Dwugroszówka” nie rozumie, że, szukając przyczyny spadku waluty polskiej w numerus clausus, wydaje wyrok na „Chjenę”? Bo to znaczyłoby, że „Chjena” — według jej własnego wynurzenia — gwoi „numerus clausus” zrujnowalaby Skarb polski i gospodarstwo społeczne!!!

Zbliżka i zdaleka.

PIOTR LOTI.

Depesze przyniosły wiadomość o śmierci starego pisarza francuskiego, admirała Viaud, znanego w literaturze świata całego pod imieniem Piotra Loti. Czytelnikom nie ma potrzeby tłumaczyć znaczenia tego imienia: kto nie czytał powieści „egzotycznych” tego pisarza? W każdej czytelni polskiej znajdują się dziesiątki jego romansów w polskich przekładach. Te romanse egzotyczne miały od lat czterdziestu olbrzymi pokup we Francji i olbrzymie powodzenie w całym świecie. Loti pierwszy wprowadził do literatury pięknej język japoński i dał początek nieskończonemu korowodowi naśladowców, aż do Lafeadio Hearn'a i aż do Pani Butterfly, którą po dziesięć razy oglądamy na scenach świata w interpretacji muzycznej Sullivana.

BENEDYKT HERTZ.

Albo — albo.

Radzi w Sejmie Chjena brać przykład

z moskali,
bo — jak mówi — z żydami dobrze wojowali.
Tak, świetnie wojowali!... A rezultat wojny?
Wszak twierdzenie, że Rosją dzisiaj trzęsą Jojny.

Gdzież logika, panowie?... Albo zatem łziecie,
rozpowszechniając wieści, że żyd Rosję
gniecie,
albo metody, które odżyć mają znowu tu —
do luftu.

Co zaś do jacejek komunistycznych w N. P. R., w Poznańskim, o których głośzą enpeerowsy przywódcy, to w rzeczywistości sprawa tak się przedstawia, że olbrzymie sieci, ale chadeco-endeckie zarzucione zostały na całą N. P. R.

Następna kampanja wyborcza zadecyduje ostatecznie o losie N. P. R., który napewno nie będzie inny, niż los Skulskiego i De Rosseta. Reakcyjne grupy dotychczasowych członków N. P. R. już zaciągają się pod sztandary „Chjeny”, a postępowe — przechodzą do szeregów P. P. S.

Rada miejska na ostatnim posiedzeniu, w środę, d. 20 b. m., rozpatrywała między innymi, także sprawę utworzenia komitetu dla uczczenia pierwszego Prezydenta, ś. p. G. Narutowicza. Sprzeciwiający się temu wniosek komisji referował chadek, bankier p. Bugzel. Z całym wrodzonym sobie cynizmem twierdził, że „wzburzone umysły uspokoiły się”, nie należy zatem spokojnie ponownie zamacać. Stał się sam wyrażnie po stronie mordery.

W głosowaniu imiennym odrzucono projekt utworzenia komitetu 21 głosami przeciw 18.

W głosowaniu samem zanotować można charakterystyczny moment. P. radny Kierski, endek, prawnik z zawodu, głosił za utworzeniem komitetu, ale gdy jeden z radnych zażądał imiennego głosowania, p. Kierski zreiterował na stronę Niewiadomskiego. Z przedstawicieli kleru, których aż trzech zasiada w Radzie, żaden nie przybył na posiedzenie, widocznie, z obawy przed druzgocącą krytyką za odprawianie nabożeństw, jakie się we wszystkich kościołach Poznania odbywały za zbrodniarza.

L. S.

Loti, jako marynarz francuski, służąc na wojennym statku francuskim, objechał świat cały: znał Azję wschodnią i południową, znał cały Wschód — Indie, Palestynę, Syryję, znał Afrykę północną i Turcję na pamięć. Musiał już na świat przyjsć z dużą skąpaną w aromacie Wschodu, albowiem Wschód był też duszy w ciągu długiej jej ziemskiej wędrówki, stała i głęboka tęsknota. I dusza ta skutkiem tego umiała wciąć się w ludzi Wschodu i umiała Wschód ten kochać naprawdę, całą istotą swoją. I Loti kochał w Japonji, w Benaresie indyjskim, w Bejrucie syryjskim, w Konstantynopolu haremów i minaretów, szczerą, rzewną miłością. Nie tego tylko miłością europejczyka, zdobywcy, wyzyskiwacza, kondotjera, handlarza kości słoniowej i murzynów, który bierze, ale tego, który daje nie świecidełka i alkohol, ale siebie samego. Loti wszędzie, na szerokim świecie pagód buddyjskich i piramid egipskich, Himalajów i Złotego Rogu, w herbaciarniach Josziwari pozostawił cząsteczkę serca swego, serca Europejczyka i Francuza, serca prawdziwie i szczerze ludzkiego. Kochał on rzewnie nie dlatego tylko, że pożądał, ale dlatego, że współczuł i miłosiernem, braterskim spojrzaniem czy osuszał, które w dalekich, skończył czy migdałowych oczach perliły się od tęsknoty niezaspokojonej, od smutku, od bólu, od głębokiego, dla zachodniego, białego człowieka często niezrozumiałego zgoła cierpienia. I to ludzkie współczucie, był to klawisz najpełniejszy, najgłębszy, mocny jak tony, które mistrz dobywa na viola d'amour i to po nim pozostanie, i to było tajemnicą jego wpływu nie tylko na nas, jego współczesnych, ale i na tych samych cudzoziemców; zśród których bohaterów swoich na jasnie wszechświatowego języka i literatury z nocy zapomniał dobywał. Nie wszyscy czytelnicy, nie wszyscy nawet krytycy rozpoznawali w jego bogatej klawiaturze ten właśnie klawisz, jako decydujący, jako „cechę naczelną” według terminologii jego wielkiego współrodaka, Hipolita Taine'a. I dlatego, gdy opisywał głód w Indjach, albo „Jeruzalem”, albo smutki rzetelne przyjacielek sultanki — ta nuta drży w każdym zdaniu, w każdym niemal słowie.

Wielki to był artysta, ale był i człowiek, co się nie zawsze zdarza. Miał odwagę

Pracownicy państwowi a drożyzna.

Ustawa o uposażeniu pracowników państwowych jakoś nie może doczekać się załatwienia. Wprawdzie Sejm poprzedni przekazał ją do rychłego załatwienia sejmowi obecnemu, ale mimo wystąpienia i wspomnień posłów socjalistycznych, z załatwieniem tej pilnej sprawy sejmowi się nie spieszy.

Tem gorzej wygląda cała historia pod obecnym Rządem i przy obecnej większości.

To, co się w komisji z ustawą uposażeniową dzieje, już po raz trzeci z rzędu, nie wróży tej ustawie nic dobrego.

Jak wiadomo, projekt ustawy został do Sejmu wniesiony przez gabinet poprzedni, a przez Sejm odesłany do komisji. I tu rozpoczyna się prawdziwa igraszka z postulatami pracowników państwowych, igraszka, urządzana wyłącznie przez Chjenę.

Jeszcze w czasie wyborów Chjena zaciągnęła wobec urzędników daleko idące zobowiązania, przyrzekając popierać postulaty urzędnicze, a w zamian za to żądając oddania głosów na 8-kę.

Obietnice te przyszły Chjenie tem łatwiej, że wiedziała ona, iż ich nie dotrzyma.

To samo było po wyborach, za gabinetu Sikorskiego. Ponieważ każdy krok Chjeny obliczony był na to, by sobie robić reklamę, a Rządowi nie „swojemu” robić wszystko „naprzekór”, przeto reprezentanci Chjeny wobec różnych delegacji urzędniczych zobowiązali się, że popierać będą żądania, idące dalej od projektu rządowego.

Pracownicy państwowi wierzyli, a Chjena w kulak się śmiała, robiąc obietnice, które ją nic nie kosztowały.

Tymczasem sztydło z worka niebawem wylazło! Bo oto doszła Chjena do władzy, więc ci urzędnicy, którzy obietnicom chjeńskim ufali, mieli prawo do nadziei, że projekt poprzedni zostanie przez Rząd chjeński poprawiony w myśl tych właśnie przyrzeczeń, jakie Chjena urzędnikom przedtem porobiła!

Tymczasem Rząd obecny zaakceptował

ZWŁOKA W OBRADACH NAD USTAWĄ O UPOSAŻENIU FUNKCJONARIUSZY PAŃSTWOWYCH.

Rezygnacja przewodniczącego podkomisji tow. Smulikowskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji budżetowej (urzędniczej) zgłosił tow. poseł Smulikowski rezygnację ze stanowiska przewodniczącego, motywując ją w następujący sposób: stronnictwa większości rządowej po kilkakrotnym odrzuceniu posiedzeń (ostatnie odbyło się jeszcze 13 czerwca) postanowiły nie zwolnywać tak długo posiedzeń, dopóki nie uzgodnią swego stanowiska z rządem w sprawie projektu plac. Pertraktacje z rządem przeciągają się coraz bardziej i według ogólnej opinji nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. W pertraktacjach tych nie bierze udziału przewodniczący, nie należąc do stronnictwa większości rządowej. Tymczasem położenie pracowników państwowych, emerytów, wdów i sierot wymaga natychmiastowej definitywnej regulacji plac, a dalsze zwlekanie ze strony Sejmu wywołuje niesłychane i uzasadnione rozgoryczenie wśród ogółu zainteresowanych, co również grozi zupełnym rozprzężeniem administracji. Przewodniczący, wyczerpawszy wszystkie środki, którymi dysponuje, nie mogąc przyjmować odpowiedzialności za dotychczasowe i dalsze opóźnianie tego najaktualniejszego dziś zagadnienia ze strony stronnictw rządowych i rządu zgłasza rezygnację ze stanowiska przewodniczącego podkomisji. Mimo protestu przedstawicieli

słowa a na tę odwagę mało kto się poza Francją zdobywa. Pamiętacie, jak Emil Zola wyzywał na rękę prezydenta Rzeczypospolitej, kładąc na szalę nie tylko wolność swoją i majątek, ale i sławę swoją, poczytność, imię wielkiego literata, a na drugą tyłko *Sumienie*. I Lota miał w życiu swoim moment takiego bohaterstwa. Było to czasie wojny światowej, Turcja znalazła się w dobie niemieckim. Jakkolwiek wiele było w tej jej obłąkanej polityce winy dyplomacji aljanckiej, co było powszechnie wiadomym i czego nie ukrywano zgłoła w opinii francuskiej, to jednak sam fakt walki z aliantami, walki bardzo ciężkiej i bardzo kosztownej dla aliantów wywołał w opinii francuskiej falę nienawiści dla starych odwiecznych przyjaciół Francji nad Bosforem. Dziennikarze prześcigali się w wymysłach, we wzgardzie dla „upadłego narodu”, dla „gnijącej Turcji”, dla „zdrajców i emulców”. Wtedy Piotr Lota przeciwstawił tej wali błota, nieszczerzej i mało uczciwej — swój głos czysty i pomimo cenzury (nie tylko cenzorów, ale i tej najsilniejszej — cenzury opinii publicznej!) wołał w konfiskowanych artykułach i w konfiskowanych broszurach: „pozałajcie Turcji, ona niewinna, uderzcie się lepiej w piersi, wy, dyplomaci, sługusy banków francuskich, wy, dziennikarze, sługusy tych sługusów. Ta stara szlachetna rasa nie dorosła, nie spadła raczej do poziomu waszych interesów i waszej wyokością procentów mierzonej polityki!... Ta stara rasa przez was i waszemi zbrodniczymi reklamami wepchana została w objęcia barona Wangenheima, nikczemnika niemieckiego, który umiał wyzyskiwać waszą głupotę, waszą zależność od bankiera, wasze bezgraniczne lenistwo, waszą zbrodniczą lekkość myślenia...”

Głos poety przebrzmiał narazie bez echa. Głos ten był pomszczony. Francja namprzód poniżyła, jak nikogo więcej, dy-

plomatów tureckich w okresie konferencji wersalskiej. (Clemenceau sprowadził ich w okolice Paryża do *Vil d'Or*, a po paru dniach kazał wyjechać, oświadczył przez policję, że tymczasem z nimi gadać nie będzie!), a później pierwsza wysłała do rządu Angory Franklina Bouillona, aby tam traktat przymierza i przyjaźni zawierał!

Głos Lotiego pozostał. Poeta ratował honor Francji, wbrew pp. Clemenceau i jego pomocnikom, wbrew opinii politycznej, zniechęconej, zmęczonej i pozbawionej zdolności krytycznego myślenia. Nie wiem, czy poczytność jego powieści zmalała. Zmęczony i schorowany usunął się do Rochefort nad morzem, gdzie się był urodził i gdzie sobie wille-pagodę wybudował. Odwiedzali go przyjaciele z całego różnorodnego, różnobarwnego świata, dla których on był Francją, a może niekiedy i — ludzkością. Pisał o Turcji, nie o Turcji Kemala i rozjuszonego nacjonalizmu, ale o tej starej Turcji, która była Turcją jego serca i niemilkającej tęsknoty.

Pisarz przeszedł za życia jeszcze do podręczników i do wypisów szkolnych. Nas tu interesuje więcej, niż pisarz — *Człowiek*. I temu właśnie Człowiekowi, dla którego skośnooki azjata, derwisz i parjas Indostanu, fellah egipski, braćmi byli — my tu słowo wdzięcznej składamy pamięci.

Henryk Bezmanski.

ZŁOTE MYŚLI PIOTRA LOTIEGO.

Dochodzę do kresu ziemskiej mojej wędrówki; niczego nie pożądam i niczego się nie obawiam; ale dopóty, dopóki killeu tylko ludzi będzie chciało słuchać głosu mego, będę uważał za obowiązek swój mówić wszystko, co za oczywistą prawdę uważam. A więc... Hańba wojnie, hańba rzeziom ludzkim!

Dumny jestem, że ostatnie przebliski inteligencji oddałem na obronę partii, która reprezentuje — prawdę.

demickich przeprowadził przyznanie Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie praw, o któreby zabiegała i które mogły jej przysługiwać, w szczególności dotyczących uprawnień osobistych jej absolwentów w zakresie służby państwowej i zdobywania stopni naukowych w szkołach państwowych.

Uchwalono dalej rezolucję komisji, zdrowia

W SPRAWIE PRAKTYKI DENTYSTÓW

w b. zaborze pruskim, wzywającą m. in. Rząd do opracowania ustawy o praktyce dentystycznej.

Wśród wniosków nagłych znajdował się wniosek Z. P. P. S.

O PRZELICZENIE PŁAC ROBOTNICZYCH I URZĘDNICZYCH NA ZŁOTE.

Wniosek uzasadniał tow. Żuławski.

PRZEMÓWIENIE TOW. ŻUŁAWSKIEGO

Weszliśmy — mówił tow. Żuławski — w okres najdzikszego rozszalenia się drożyzny. To fakt, któremu nikt nie zaprzeczy i na który wszyscy jednakowo głośno narzekają. Jakkolwiek wszyscy narzekają, jakkolwiek cała prasa bez różnicy przekonań domaga się środków zaradczych, to przecież drożyzna nie wszystkich, nie wszystkie warstwy społeczne jednakowo dotyka. Pośród tych narzekających prawdziwie dotknięta drożyzną jest tylko jedna jedyna klasa, klasa ludzi pracujących, klasa robotnicza. Ci inni, którzy narzekają na drożyznę robią doskonałe interesy. Przecież ta drożyzna i obniżka marki nie jest jakimś dopustem Bożym, nie jest czemś spowodowanym nadprzyrodzoną siłą, lecz jest wynikiem spekulacji ludzkiej i są ogromne warstwy społeczeństwa, które na tej obniżce marki i na tej drożyznie robią interesy aż nadto dobre. Dowodem tego dla nas jest niesłychanie wzmógłony zbytek wśród klas posiadających. Dość pójść do pierwszego lepszego sklepu z towarami zbytku, dość spojrzeć na przemysł towarów zbytku, aby to móżdż stwierdzić. Kiedy wszystkie przemysły upadają, to przemysł przedmiotów zbytku rozwija się doskonale. Zbytek, jaki ogarnął klasy nasze posiadające — dowodzi, że na obniżce marki i na drożyznie klasy te zrobiły doskonałe interesy.

Umiały one dać sobie radę. Każdą obniżkę marki przeliczano natychmiast na złote i już dawno przed wejściem złotego w życie, w obliczeniach prywatnych każdy kupiec i przemysłowiec, każdy obszarnik i każdy kmięć bogatszy na targach i w sklepach umieli sobie przeliczać ceny swych towarów na złoto, (Głos: I żydzi). Tak, i żydzi, i nieżydzi, wszyscy razem, wszystko jedno, nie tylko żydzi są kupcami. Umieeli oni od razu przeliczać wszystko na złote. I, proszę panów, wejść do pierwszego lepszego sklepu i zobaczyć, że najdrobniejsza rzecz, którą się sprzedaje, sprzedawana jest wedle kursu złota. Jedyną warstwą, która nie mogła przeliczać swoich należności na złoto, jest klasa robotnicza. Lecz nie tylko w ten sposób została ona pokrzywdzona. Została ona pokrzywdzona oprócz tego w wielkiej mierze przez samych przedsiębiorców. Panowie przemysłowcy pozornie w umowach z robotnikami zgodzili się na podnoszenie płac z miesiąca na miesiąc o indeks drożyzniany. Proszę panów, widzieliśmy w ostatnich miesiącach, że prawie żaden z przemysłowców tego zobowiązania nie dotrzymał. Od kwietnia, a nawet od

marca, płace robotnicze podwyższone zostały zaledwie o parę procent, podczas gdy drożyzna w porównaniu kwietnia do dnia dzisiejszego wzrosła o blisko 100 proc., to jest w tej samej prawie mierze, w jakiej spadł kurs marki. Jako dowód na to mogę panom przytoczyć obecne płace robotnicze: górnik w kwietniu zarabiał 27.000 mk. dziennie, a w czerwcu zarobek jego wzrósł zaledwie do 31.000 mk. dziennie. A przecież w kwietniu złoty polski wynosił 7.000 mkp., a zatem górnik zarabiał prawie 4 złote. Dziś więc przy kursie 20.000 mkp. za złotego powinien zarobek jego wynieść 80.000 mkp., tymczasem wynosi on tylko 31.000 mkp.! Podobnie ma się rzecz z płacami metalowców, których zarobek z 28.000 mkp. wzrósł tylko na 32.000 mkp., robotników miejskich, których płace podniosły się z trzydziestu kilku tysięcy na niecałe czterdzieści. Jednym słowem, ogólna podwyżka płac robotniczych wynosi przeciętnie od 12 do 22 proc., podczas gdy drożyzna w tym czasie wzrosła do 100 proc., a cena złota o 100 proc. z górą. Naturalnie, w takich warunkach płace robotnika stale obniżają się i stale obniżać się musi jego stopa życiowa. A przecież robotnik, zawierając umowę o pracę, zawierał ją za umówioną zapłatę, która mu dawała możność kupienia pewnej określonej ilości towarów. Dziś te umowy zostały zmienione. Słusznie więc jest, żeby i klasie pracującej, tej najszerzej warstwie ludności dać możność utrzymania się na dotychczasowej stopie życiowej i uchronić ją przed dzikim wyższeniem ze strony spekulatorów i ze strony samych przemysłowców. Dlatego zwracamy się do tej Wysokiej Izby w tem przeświadczeniu, że znajdzie ona w sobie tyle zrozumienia, że interesu przedsiębiorców, interesu spekulatorów nie będzie utożsamiała z interesem całego narodu i będzie umiała zapewnić klasie robotniczej taki sam wymiar płacy i dochodu, jaki znajduje każdy inny obywatel w państwie. Klasa robotnicza nie może być tą jedynie upośledzoną, która całe ryzyko obniżenia waluty ponosi na sobie.

W tej mierze postawiliśmy wniosek, który zmierza do tego, by robotnicy pod względem wartości otrzymywanej zapłaty postawieni byli na tym samym poziomie, co każdy inny obywatel w państwie.

Przed chwilą panowie mówiliście o wartości nagłych wniosków. Chcę wobec tego zwrócić uwagę, że jeżeli który, to ten wniosek jest wnioskiem prawdziwie nagłym. Stopa życiowa robotników już została obniżona do połowy prawie w porównaniu z ostatnim kwartałem i jeżeli ta rzecz nie znajdzie szybkich środków zaradczych, to może to doprowadzić do fatalnej katastrofy w państwie. (Brawa na lewicy).

Nagłość wniosku jednomyślnie uchwalono, a sprawę odesłano do komisji.

DEPEZA DO IZBY WŁOSKIEJ Z POWODU WYBUCHU ETNY.

W końcu posiedzenia marszałek oświadczył: Sądę, że Izba upoważni mnie do wysłania na ręce Prezydenta Izby włoskiej następującej depezy: „Wobec niebezpieczeństwa, jakie dotknęło naród włoski wskutek wybuchu Etny, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przesyła na ręce Pana wyrazy głębokiego współczucia”. (Okłaski).

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek o g. 4 po poł.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza.

Posiedzenie 50.

Przyjęcie ustawy o działalności związków zawodowych.—Wniosek Z.P.P.S. o obliczeniu płac robotniczych w złotych.

W ciągu ostatnich kilku tygodni z powodu przesilenia rządowego i nawału spraw politycznych, niektóre drobniejsze sprawy, umieszczone na porządku dziennym z posiedzenia na posiedzenie były odkładane. Na wczorajsze posiedzenie zebrało się ich kilkanaście. Izba załatwiła je szybko i bez dyskusji.

O UMOŻLIWIENIU DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKOM ZAWODOWYM.

Z licznych uchwalonych wczoraj ustaw bardzo doniosłe dla klasy robotniczej znaczenie ma ustawa o umożliwieniu działalności centralnych związków zawodowych na całym obszarze Państwa Polskiego. Ustawę tę komisja ochrony pracy uchwaliła jednomyślnie na wniosek tow. Żuławskiego, który też wczoraj zdawał sprawę na pełnej Izbie.

Ta ustawa — mówił tow. Żuławski — ma charakter dzielnicowy, gdyż dotyczy tylko terenu działania austriackiej ustawy o stowarzyszeniach z 15/XI 1867 r. oraz rozporządzenia komisarza generalnego Ziemi Wschodnich z 25/IX 1919. Dotychczas stan panował taki, że związki zawodowe, istniejące na podstawie dekretu z 8 lutego 1919 roku nie mogły rozszerzyć swej działalności na cały obszar państwa, chociażby Ministerjum Pracy lub Rada Ministrów ich statut zatwierdziła, lecz musiały dodatkowo prosić o zezwolenie starostów lub wojewodów. Był to stan anormalny, obniżający powagę władz centralnych i tamujących działalność tych stowarzyszeń. Obecna ustawa daje im prawo swobodnego otwierania swych filij wszędzie, zostawiając zresztą prawo nadzoru dotychczas przewidzianym instancjom, t. j. starostom i inspektorom pracy.

W głosowaniu Izba uchwaliła ustawę w drugim i trzecim czytaniu. W ten sposób usunięto dzięki staraniom naszych towarzyszy przeszkodę, na które natrafiała działalność związków zawodowych wskutek przykrych miejscowych kacyków na prowincji, głównie w Małopolsce.

OPIEKA NAD REEMIGRANTAMI Z NIEMIEC.

Pozatem, po przyjęciu w trzecim czytaniu ustawy o ustanowieniu urzędu ministra reform rolnych, przyjęto w obu czytaniach ustawę o udzieleniu pożyczki państwowej na budowę domów dla reemigrantów z Niemiec. Tow. kredytowe dla reemigrantów nabyło już 50 ha ziemi pod Poznaniem i wzniosło 4 domy, obecnie domaga się gwarancji 10-miljardowej na dalszą budowę.

Jednocześnie uchwalono rezolucję o zwróceniu haczykowej uwagi na wychodźców polskich w Niemczech i roztoczenia nad nimi opieki.

USTAWA PATENTOWA.

Bez dyskusji uchwalono następnie w drugim i trzecim czytaniu ustawę o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Brak ochrony patentowej dawał się dotkliwie odczuwać w przemyśle. Uchwalona wczoraj ustawa czyni zadość nowoczesnym wymaganiom w tej dziedzinie.

POŻYCZKI DLA DROBNEGO PRZEMYSŁU.

Nieco dłużej zastanawiano się nad sprawą powiększenia do 2 miliardów gwarancji Skarbu Państwa na pożyczki dla drobnego przemysłu. Ponieważ szło o rzecz popularną w szerokich kołach rzemieślników, na mównicy ukazywali się kolejno posłowie z różnych klubów i każdy na swój sposób dowodzili konieczności jaknajwiększej pomocy dla drobnego przemysłu. P. Romocki (Ch.-D.) proponował podnieść gwarancje do 4 miliardów, p. Frostig (Koło żyd.), popierając tę ostatnią sumę, domagał się, aby i Żydom udzielano pożyczek. P. Frostig tak długo przytem rozwodził się nad tem, że przewodniczący wicemarszałek tow. Moraczewski po jego przemówieniu musiał prosić mówców, aby w interesie przyspieszenia prac Sejmu, skracali swe wywody.

P. Poniatowski (Wyzw.) słusznie żądał, aby przy tej ustawie zabezpieczyć interesy skarbu przed dewaluacją wypłaconych sum. P. Wilkoński (gr. Dąbskiego) wniósł, aby również drobnym rolnikom okazano pomoc kredytową.

W głosowaniu przyjęto podwyższenie kwoty gwarancyjnej do czterech miliardów i całą ustawę z niektórymi zmianami formalnymi.

UKŁAD W SPRAWIE WAŁU OCHRONNEGO NAD WISŁĄ.

W dalszym ciągu posiedzenia ratyfikowano układ polsko-niemiecki, co do wspólnej administracji wału nad Wisłą w dolinie Kwidzińskiej. Idzie o łączny wysiłek całej ludności nad Wisłą, polskiej i niemieckiej dla ochrony przed zalewami.

GŁÓWNY URZĄD LIKWIDACYJNY.

Bez dyskusji również uchwalono ustawę o organizacji i zakresie działania G. U. Likw., który podporządkowuje się ministrowi skarbu.

Po krótkim referacie tow. Pragiera przyjęto bez dyskusji ustawę

O ŚRODKACH PRAWNYCH OD ORZECZEŃ ADMINISTRACYJNYCH.

W dalszym ciągu uchwalono rezolucję, zalecającą Rządowi

PRYZNANIE PRAW WOLNEJ WSZECHNICZY.

Rezolucja ta brzmi: Sejm wzywa Rząd, aby na podstawie ustawy o szkołach aka-

W sprawie przeliczenia wszystkich płac robotniczych i urzędniczych na złoto i wypłacania wedle ostatniego przed wypłatą kursu.

WNIOSK NAGŁY

posłów Stańczyka, Żuławskiego, dr. Diamenty i tow. ze Zw. P. P. S.

Stały, a w pewnych okresach bardzo gwałtowny spadek kursu marki, oraz towarzyszący mu niesłychany wzrost drożyzny godzi w pierwszym rzędzie w klasę robotniczą i urzędniczą, spychając je w coraz to większą nędzę.

Stanowi temu nie może zaradzić podwyższenie płac wedle wykazanego indeksu drożyznianego, co miesiąc, gdyż robotnicy ustalona z początkiem miesiąca płacę wyrównującą wzrost drożyzny za miesiąc poprzedni otrzymują za cały miesiąc następny, w którym drożyzna w dalszym ciągu postępuje się naprzód i tak np. z płac, podniesionych w porównaniu do płac majowych, robotnicy żyć muszą cały miesiąc czerwiec, podczas gdy już w przeciągu pierwszych trzech tygodni czerwca drożyzna wzrosła o blisko 100 proc.

Do tego dodać jeszcze trzeba tę okoliczność, że większość przedsiębiorców, często wbrew postanowieniom umów zbiorowych, nie chce podwyższać płac o wykazany indeks drożyzniany, wywołując tem ustawiczne walki i konflikty w przemyśle. Wszystkie inne warstwy ludności, jak kupcy, przemysłowcy i rolnicy z chwilą spadku marki regulują natychmiast ceny za swoje towary, stosując je ustawicznie do każdorazowego kursu złota, jedynie tylko robotnicy i urzędnicy nie mają do tego mo-

żności i zmuszeni są przy każdorazowej zmianie marki obniżać swą stopę życiową.

Wobec tego koniecznym jest, ażeby pobory tej warstwy ludności ustalić i przeliczyć tak, jak to czynią wszyscy inni, wedle kursu złota i w ten sposób przez następne podwyższenie istotnych płac w złotych doprowadzić je do wysokości przedwojennej.

W myśl tego podpisani stawiają wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę:

USTAWA

o obliczaniu zobowiązań pieniężnych, wynikających z umowy o pracę, w złotych polskich.

1. Wszelkie zobowiązania pieniężne, wynikające ze stosunku umowy o pracę, wyrażone być mają w złotych polskich i wypłacane w markach polskich po kursie, ogłoszonym przez Ministra Skarbu ostatnio przed dniem wypłaty.

2. Płace, wyrażone wedle umowy o pracę, zawartej przed wejściem w życie niniejszej ustawy, w markach polskich, przeliczone zostaną na złote polskie i ustalone na dalszy czas trwania umowy o pracę w ten sposób, że za podstawę do przeliczenia przyjęta zostanie kwota umówiona za pracę za pierwszy tydzień miesiąca kwietnia 1923 r. i przeliczona na złote polskie po kursie obowiązującym wedle ogłoszenia Ministra Skarbu w dniu 1 kwietnia 1923 r.

3. Płace, wynikające z umowy o pracę zawartej przed wejściem w życie niniejszej ustawy, lecz po dniu 1 kwietnia 1923 roku, przeliczone zostaną na złote polskie i ustalone na dalszy czas trwania umowy o pracy w sposób, przewidziany w art. 2 niniejszej ustawy, z tą jedynie różnicą, że za podstawę do przeliczenia przyjęta zostanie kwota w markach polskich umówiona za pierwszy tydzień stosunku umowy o pracy.

4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

5. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Panu Ministrowi Sprawiedliwości, Panu Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej i Panu Ministrowi Skarbu.

Warszawa, dnia 21 czerwca 1923 r.

W Środę, dnia 27 b. m., o godz. 6-ej wiecz., w sali Związku Handlowców (Sienka 16) odbędzie się konferencja Zarządów Związków zawodowych m. Warszawy wraz z delegatami i mężami zaufania z fabryk.

Na porządku dziennym będzie sprawa akcji ekonomicznej wszystkich robotników m. Warszawy o podwyższenie płac.

Towarzysze! Stawcie się licznie.

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

Kronika parlamentarna.

WALUTA ZŁOTA.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pos. Mianowski (Ch. D.) referował projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej.

Ustawa składa się z dwóch części: Pierwsza o wybijaniu rzeczywistych złotych monet i wprowadzeniu mennicy, druga o złotym obliczeniowym.

Referent wniósł za zgodą przedstawiciela Ministerjum skarbu, p. Feliksa Młynarskiego, o skrócenie pierwszej części z wyjątkiem postanowienia, że przyszły złoty polski zawierać będzie 1/3100 kilograma złota 900 próby.

Komisja przychyliła się do tego wniosku.

Nad drugą częścią rozwinęła się b. ożywiona dyskusja, w której tow. dr. Diamand sprzeciwił się postanowieniu projektu, dopuszczającego używania złotego obliczeniowego w stosunkach gospodarczych zarówno publicznych, jak i prywatnych. Z tego postanowienia bowiem skorzystają jednostki silne finansowo, a więc przemysłowcy i kupcy, podczas gdy pracownicy dostaną marki o coraz mniejszej wartości. Gdyby postanowienie to nie pozostawiało zupełnej swobody używania albo złotego obliczeniowego, albo marki polskiej, a zniewalało do płacenia pracownikom w złotych polskich, to wyszłoby ograniczony. Propozycja rządowa, aby podstawa obliczenia wartości złotego zależna była od ceny kruszcu złotego w Londynie i cieków na Londyn w Warszawie nie zmienia prawie w niczem dotychczasowej podstawy obliczeniowej, polegającej na franku złotym, czyli szwajcarskim. Tow. Diamand zapowiada w dalszym ciągu wnioski, dążące do przymusowej wypłaty należności za płacę w złotych obliczeniowych.

P. Zdziechowski (Z. L. N.) uznaje trudności i niebezpieczeństwa, wynikające z dwuwalutowości. Mimo, że poprzednio głosował przeciw złotemu miernikowi w świadomości niebezpieczeństwa połączonego z eksperymentem rządowym, głosować będzie za projektem. To samo stanowisko zajął p. Chęćmoński (Z. L. N.).

P. Chądzyński (N. P. R.) wykazuje, że dawniejsze głosowania lewej strony izby uzasadnione były potrzebami państwa. O przerażających formach, jakie przyjęła polityka bonów złotych p. Grabskiego, nikt z góry wiedzieć nie mógł. P. Chądzyńskiemu zdaje się, że projekt ustawy w brzmieniu przedłożonym przez Rząd zmierza do wypłaty robocizny w złotych (!?). Z tego (zupełnie mylnego. Przep. spraw.) stanowiska wychodząc głosować będzie za ustawą.

Pos. Frostig (koło żyd.) wita z zadowoleniem ustawę, która uwolni kupców od istniejącego do dziś niebezpieczeństwa, połączonego z oznaczaniem cen. Jest on „przekonany”, że pracodawcy którzy podwyższali płacę w stosunku do wskaźnika żywnościowego, wypłacać będą robociznę w złotym obliczeniowym. Jesteśmy więc świadkami stale powtarzającego się objawu solidarności prawicy z klubem żydowskim, o ile chodzi o gospodarcze interesy kapitalistyczne.

Przedstawiciel Min. skarbu, p. Młynarski, nie traci nadziei, że złoty obliczeniowy doprowadzi do ustalenia się waluty polskiej, dowodem tego są doświadczenia poczynione przez Łotwę. Podstawa obliczenia opierająca się na cenie złota w Londynie i funtach niezależna złoty od wahań waluty obcych państw.

Komisja odrzuciwszy wniosek tow. Diamanda przyjęła art. 8 projektu rządowego, czyli pierwszą część o złotym obliczeniowym.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

KOMISJA PRAWNICZA.

Pomieszczenia dla szkół. — Ochrona lokatorów.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawniczej pod przewodnictwem tow. Marka

komisja załatwiła w trzech czytaniach wniosek Wyzwolenia, P. P. S. i innych klubów w sprawie dostarczania pomieszczeń dla szkolnictwa powszechnego.

W myśl tej ustawy gminy będą miały prawo rekwirować lokale w szkołach średnich w godzinach wolnych od nauki na cele szkolnictwa powszechnego.

Ustawa obowiązywać ma przez 2 lata, w ciągu tego czasu gminy mają wybudować budynki szkolne. Jest to ważny krok naprzód w kierunku realizacji szkolnictwa powszechnego.

Następnie obradowała komisja nad ochroną lokatorów. Referent dr. Seyda (Zw. L. N.) stanął na stanowisku dopuszczalności umów dobrowolnych co do wysokości komornego, wychodząc z założenia, że umożliwi to powolne znoszenie ustawy o ochronie lokatorów. Przeciwko tej zasadzie wystąpili tow. Pużak i Liberman, wykazując szkodliwość tego przepisu dla lokatora. Stanowisko to poparli posłowie: Popiel (N. P. R.) i Hartglas (koło żyd.).

Natomiast pos. Bittner (Ch. Dem.) wygłosił obłudne przemówienie, w którym raz oświadczył się za wolnością umów, to znowu przeciwniej. W końcu prosił o odroczenie głosowania nad tą kwestją, bo widocznie Chądcaja nie otrzymała jeszcze od swych mocodawców z endecji pozwolenia na zajęcie odrębnego od Endecji stanowiska.

Wesołość wywołał ksiądz Kubik (Dubajca), który oświadczył się za wolnością umów o komorne i żądał by komorne wynosiło podwójny parytet złota.

W końcu przewodniczący zakomunikował życzenie Zrzeszenia lokatorów całego państwa, by przedstawiciele lokatorów dopuścić do narad nad tą ustawą.

Komisja uchwaliła rozpatrzyć to życzenie w czasie późniejszym.

Na następnym posiedzeniu ma złożyć Ministerjum skarbu wyjaśnienie co do wprowadzenia złotego polskiego we wszystkich dziedzinach gospodarki społecznej, a Ministerjum pracy ma udzielić wyjaśnienia co do wysokości zarobków robotniczych. To da obraz komisji o możliwości ponoszenia przez lokatorów tak wysokiego komornego jak proponuje ustawa.

Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji komunikacyjnej po rozprawie szczegółowej uchwalono przedłożyć Sejmowi następującą rezolucję:

„Sejm wzywa Ministerjum kolei do bezwłocznego uruchomienia linii kolejowej Wejherowo-Zamoszno, oraz do jaknajprędniejszego uregulowania spraw o ziemię, zajęte pod koleje przez okupantów”.

Uchwalono również rezolucję pos. Hryckiewicza, wzywającą Rząd do jaknajprędniejszego opracowania i przedłożenia projektu ustawy o wywłaszczeniu gruntów na cele publiczne dla całego państwa.

Po referacie tow. Kuryłowicza przyjęto wniosek wzywający Rząd do przedstawienia Sejmowi w przeciągu 1-go miesiąca projektu ustawy o Kasach chorych dla pracowników kolejowych.

Dalsze obrady odroczone.

Z KOMISJI ROLNEJ I ADMINISTRACYJNEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji rolnej i administracyjnej obradowano w dalszym ciągu nad ustawą o zakresie działania ministra reform rolnych i organizacji Urzędów ziemskich.

Uchwalono artykuły do 16, przyczem na wyróżnienie zasługuje fakt ciągłych zmian poszczególnych artykułów przedłożenia rządowego, które to zmiany większość rządowa forsuje w zależności od tego jak pakciarze chjeno-piastowi na konwentykłach się ułożą.

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem prof. Konopczyńskiego w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Imieniem Rządu wielokrotnie przemawiał p. Orzecki, co prawda niezawsze we właściwym tonie, jak gdyby wciąż karcił członków komisji, nierozumiejących tej prostej rzeczy, że administracja jest to absolutnie bezpartyjna instytucja i że można jej powierzyć wszelkie możliwe uprawnienia, o czywiście dla dobra obywateli.

Przyjęto po dłuższej dyskusji kilka dalszych artykułów projektu — o zezwoleniach na zgromadzenia pod gołym niebem; o sposobie wnoszenia podań i zawiadomień; o nieodbywaniu zgromadzeń i manifestacji w odległości bliższej, niż pół kilometra od Sejmu lub mieszkania Prezydenta.

Tow. tow. Czapiński i Niedziałkowski formułowali stanowisko P. P. S., które częściowo zostało uwzględnione.

Z KOMISJI ZDROWIA PUBLICZNEGO.

Komisja Zdrowia Publicznego pod przewodnictwem pos. Weinziehiera odbyła wczoraj posiedzenie. Postanowiono urządzić wycieczkę członków komisji do Krynicy i innych uzdrowisk, zwłaszcza w Małopolsce, celem zapoznania się z ich potrzebami. Przy tej sposobności członkowie komisji zwiędzą także różnego typu szpitale, zakłady lecznicze w Warszawie, w Krakowie i szeregu miast prowincjonalnych. Przed wyjazdem minister zdrowia zapozna komisję zdrowia publicznego z budżetami uzdrowisk, ze stanem ich rozwoju i z zamierzeniami na przyszłość.

Celem zapoznania się ze stanem szpitalnictwa w Polsce będzie urządzona ponadto ankietka, złożo-

na z rzeczoznawców. Potem dopiero Kom. Zdrowia przystąpi do opracowania wniosków i ustaw, odnoszących się do uzdrowisk i szpitalnictwa.

Następnie pos. Stęślicka (Ch. D.) referowała sprawę udzielenia subwencji w sumie 40.000 złotych polskich, na poparcie akcji ratowania dziecka na zakładanie żłobków dziecięcych, „kropki mleka” poradni dla matek i t. p. Dla ilustracji, wystarczy powiedzieć, że w Polsce umiera w pierwszym roku życia 20 proc. dzieci, podczas gdy w Niemczech śmiertelność wynosi niewiele więcej ponad 10 proc., a w krajach skandynawskich nie całe 7 proc.

Po dyskusji rezolucję p. Stęślickiej uchwalono jednomyślnie.

Na najbliższym posiedzeniu dr. Bujalski, kierownik Min. Zdrowia Publ. obiecał przedstawić nareszcie obecny stan Czerwonego Krzyża w Polsce.

SPRAWA NUMERUS CLAUSUS WRACA DO KOMISJI.

We wtorek na komisji oświatowej na skutek energicznych starań posłów żydowskich ma być ponownie rozpatrywana sprawa numerus clausus, w charakterze trzeciego czytania.

LEPIEJ PÓZNO NIŻ WCAŁE...

Sejmowy klub witosowców złożył wczoraj na ręce marszałka Rataja, zamiast kwiatów na tablicę Prezydenta Narutowicza półtora miliona marek na sieroty po poległych.

INTERPELACJA

tow. Stańczyka i tow. do Min. Spraw Wojskowych.

Robotnicy Spółki Akcyjnej Eksportu Soli Potasowych w Kaluszu korzystali na zasadzie zawartej z Rządem umowy z sali, w której mieścił się ich związek, biblioteka i konsum. Po wydzierżawieniu przez Rząd wyżej wymienionego przedsiębiorstwa prywatnej spółce, umowa zawarta w sprawie sali przez robotników z Rządem obowiązywała nadal za zgodą spółki. Spółka, nie mogąc usunąć wbrew obowiązującej umowie robotników z zajmowanej sali, wydała pozwolenie kapitanowi Pajdakowi zajęcia tej sali na cele wojskowe. Kapitan Pajdak, wbrew tłumaczeniu mu przez robotników, że zajmują salę na zasadzie obowiązującej umowy i że jest im konieczna potrzebna dla utrzymania Związku i konsumu, zajął przemocą salę, wyrzucając instytucję robotniczą wraz z urządzeniami.

Interpelanci domagają się wydania robotnikom zajętej sali i ukarania kapitana Pajdaka za bezprawne jej zajęcie.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań.

ZAMIERZONE SPOTKANIE BALDWINA I POINCAREGO.

Paryż, 22 czerwca. (PAT). P. R. — Baldwin w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien” dał wyraz nadziei, iż wkrótce spotka się z Poincaréem. Baldwin sądzi, że rozmowa z Poincaréem będzie celowa dopiero po otrzymaniu odpowiedzi francusko-belgijskiej na memorandum angielskie. Dziennik zaznacza, iż Poincaré jest również skłonny do spotkania się z Baldwinem.

ZAPRZECZENIE NIEMIECKIE.

Berlin, 22 czerwca. (P. A. T.). Rząd niemiecki dementuje wiadomość, podaną przez londyński „Daily Telegraph” o mających się wkrótce rozpocząć pertraktacjach niemiecko-francuskich.

Po przewrocie w Bułgarii.

FERDYNAND NIE CHCE BYĆ KRÓLEM.

Budapeszt, 22 czerwca. (A. W.). — Pester Lloyd donosi z Wiednia, iż ostatnio w związku z zamachem stanu w Bułgarii krążyły w Wiedniu pogłoski, jakoby król Borys odbył potajemne spotkanie z ex-carem Ferdynandem w Wiedniu. Przedmiotem tajnej narady miała być sprawa powrotu ex-króla Ferdynanda na tron bułgarski. Pogłoskom tym zaprzecza korespondent „Pester Lloyd” i stwierdza kategorycznie, iż ex-król Ferdynand raz na zawsze wyrzekł się czynnej roli w życiu politycznym Bułgarii. Stwierdzone także, iż b. król od szeregu miesięcy nie opuszczał Kobergu.

PRASA O STOSUNKACH Z JUGOSŁAWIĄ.

Sofja, 21 czerwca. (PAT). Bułg. Ag. Tel. — Prasa omawia przychylnie oświadczenie ministra spraw zagranicznych Jugo-

WRAŻENIE ZAPRZECZENIA W ANGLJI.

Berlin, 22 czerwca. (PAT). — „B. Z. am Mittag” donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach politycznych nie przywiązuje znaczenia do berlińskiego zaprzeczenia, iż dotychczas nie było żadnego kontaktu między Berlinem a Paryżem w sprawie zaniechania biernego oporu. Zaprzeczenie to ukazało się tylko w „Times” w depeszy z Berlina. Zostało ono jednak zakwestionowane doniesieniem z Paryża, że na Quai d'Orsay nie zaprzeczono tej wiadomości, ponieważ jedno z państw neutralnych podjęło w Paryżu przed kilku dniami kroki, aby zbadać, czy możnaby doprowadzić do porozumienia między Francją a Niemcami.

ZNIKNIĘCIE ZWŁOK STAMBOLJSKIEGO.

Wiedeń, 22 czerwca. (PAT). — „Neues Wiener Journal” donosi z Sofji, iż zwłoki Stamboljskiego znikły bez śladu. Prawdopodobnie przyjaciele Stamboljskiego pogrzebali zwłoki potajemnie. Włoki Stamboljskiego została przez chłopów splądrowana.

Mała ententa wobec przewrotu bułgarskiego

CZESI NIE UZNAJĄ NOWEGO RZĄDU.

Berlin, 22 czerwca. (P. A. T.). — Z Pragi donoszą: Rząd czeski nie uznał dotąd nowego rządu bułgarskiego i postanowił zacząć w tej sprawie na stanowisko, jakie zajmie rząd jugosłowiański. Dotychczasowy poseł rządu bułgarskiego w Pradze, Daskalow, który, jak wiadomo, nie opuścił Pragi i zajmuje wrogie stanowisko wobec nowego rządu, nie jest uważany tu-

taj za reprezentanta dyplomatycznego, lecz za osobę prywatną. Rząd czechosłowacki członkom gabinetu Stamboljskiego i zwolił na wjazd do Czechosłowacji paszportu byłemu ministrowi rolnictwa i leśnictwa, którego wydalono z Rumunii.

MINISTER NINCZICZ O PRZEWROCIE

Belgrad, 22 czerwca. (A. W.). — Minister spraw zagranicznych, Ninczicz, w

świadczył przywódcą stronnictwa parlamentarnych, iż moment niebezpieczeństwa na Bałkanach jeszcze nie minął. Przechodząc do stanowiska, jakie zajęły poszczególne państwa wobec przewrotu bułgarskiego, minister Ninczicz oświadczył, iż istnieją poważne dowody, że Włochy finansowa-

ły ostatni przewrót bułgarski. Zwykły lewy bułgarskiej minister tłumaczył, że upadek Stambolijskiego oznacza zwycięstwo systemu kapitalistycznego — ujawniły w ten sposób zaufanie dla nowego kursu politycznego w Bułgarii.

Wybuch Etny.

ZMIANA KIERUNKU.

Rzym, 22 czerwca. (PAT). — Wybuch Etny trwa w dalszym ciągu. Wczoraj groziło zalanie lawą miejscowości Alcantara, gdzie znajdują się instalacje elektryczne, dostarczające siły i światła prawie całej Sycylii. Obecnie wskutek zmiany kierunku, w którym posuwa się strumień lawy, Alcantara ocalała chociaż niebezpieczeństwo zagraża jej w dalszym ciągu. Miasteczko Linguaglossa otoczone jest 5 strumieniami lawy. Wczoraj rano szybkość, z jaką posuwała się lawa, zmniejszyła się, wieczorem jednak z powodu nowych wybuchów Etny wzrosła się szybkość pędu lawy do 25 metrów na godzinę. Wysokość strumienia lawy wynosi 7 do 16 metrów.

WYBUCHY SŁABNĄ.

Rzym, 22 czerwca. (PAT). P. R. — Siła erupcyjna Etny osłabła. Trzęsienie ziemi prawie, że ustało, podziemne grzmoty nie są już tak gwałtowne, a płomień wydobywający się z krateru nie tak intensywny. Potok lawy wciąż jednak posuwa się naprzód. Sytuacja w Linguaglossa nie przestała być groźną. Niewiadomo, czy cokolwiek pozostanie z tego miasta, bo, gdyby nawet potok lawy nie zniszczył miasta doszczętnie, to wskutek trzęsienia ziemi spustoszenie jest ogromne. Położenie miasta Castiglione jest również poważne. Lawa doszła do stacji kolejowej i zagraża miastu.

Kryzys gospodarczy w Niemczech.

PODWYŻKA TARYF.

Berlin, 22 czerwca. (PAT). — Niemiecki minister komunikacji zatwierdził dzisiaj proponowaną przez radę kolejową podwyżkę taryf osobowych i towarowych. Od 1 lipca taryfa towarowa zostanie podwyższona o 200 proc., taryfa osobowa w kl. I i II o 300 proc., a w III i IV o 200 proc. Od 1 lipca podwyższone też będą znaczne opłaty pocztowe. Opłaty te z dn. 1 sierpnia zostaną ponownie podwyższone.

O PODNIESIENIE MARKI.

Berlin, 22 czerwca. (P. A. T.). Obrady rządu Rzeszy z rzeczoznawcami gospodarczymi nad zamierzonymi środkami celem podniesienia marki, zostały wczoraj

zakończone. Rządowi przedłożono szereg opinii. Według dzienników handel dewizami ma być ograniczony na pewną określoną ilość banków, którym znaczna ilość dewiz ma być udzielona w formie pożyczki. „Lokal Anzeiger” donosi, że decyzja rządu w tej sprawie zapadnie dzisiaj, a nowe rozporządzenie rządu Rzeszy wejdzie w życie najpóźniej z początkiem przyszłego tygodnia.

O MONETĘ METALOWĄ.

Berlin, 22 czerwca. (PAT). — W Ministerjum Skarbu Rzeszy toczą się narady w sprawie wybita monety metalowej o wartości 100 tysięcy marek.

Kongres socjalistyczny w Belgii.

PRZECIWKO POWIĘKSZANIU CIĘŻARÓW WOJENNYCH.

Bruksela, 22 czerwca. (A. W.). — Na nadzwyczajnym kongresie partii socjalistycznej uchwalono rezolucję wniesioną przez Vanderveldego, wzywającą klasę robotniczą do przeciwstawienia się powiększaniu ciężarów wojennych oraz wprowadzenia w życie ustawodawstwa socjalnego.

W przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe, Vandervelde oświadczył, iż socjaliści nie przystąpią do współpracy z rządem mieszczniańskim, ponieważ dotychczasowe doświadczenia wykazały, iż socjaliści

powinni dążyć do ujęcia władzy w swe ręce, nie wchodząc w żadne kompromisy.

SOCJALIŚCI PRZECIWKO KRÓLOWI I RZĄDOWI.

Bruksela, 22 czerwca. (A. W.). — W toku obrad kongresu socjalistycznego w Brukseli prezes związków zawodowych Mertens i Vandervelde atakowali ostro w swych przemówieniach króla. Vandervelde zarzucił królowi, iż pozostaje on w służbie wielkiej finansjery.

Wszyscy mówcy występowali energicznie przeciwko dotychczasowej polityce gabinetu Theunisa, przyczem wskazywano, iż możliwe jest rozwiązanie parlamentu.

Więści z Lozanny.

SYTUACJA BEZ ZMIANY.

Lozanna, 22 czerwca. (PAT). P. R. — W sprawie otomańskiego długu publicznego sytuacja nie uległa dzisiaj żadnej zmianie. Komitet ekonomiczny obradował nad sprawami podrzędnymi i rozpoczął dyskusję nad klauzulami gospodarczymi projektu handlowego między Turcją a mocarstwami sprzymierzonymi.

W zagl. Rubry.

NAPAD.

Düsseldorf, 22 czerwca. (PAT). P. R. Nieznani osobnicy napadli na posterunek belgijski, zabijając dwóch żołnierzy i raniąc jednego.

STAN OBLEŻENIA.

Berlin, 22 czerwca. (P. A. T.). Wobec zastrzelenia wczoraj dwóch żołnierzy belgijskich w Marl ogłoszono w tej miejscowości obostrzony stan oblężenia, oraz wzięto kilka osób, jako zakładników.

Protest Niemiec przeciw okupacji

Berlin, 22 czerwca. (P. A. T.). — Protest rządu Rzeszy, wysłany do wszystkich gabinetów europejskich, z wyjątkiem francuskiego i belgijskiego, w sprawie rzekomych aktów gwałtu, dokonanych przez wojska okupacyjne w okresie od 26 maja do 13 czerwca, ma następujące brzmienie:

Propozycja niemiecka z dnia 2 maja, oraz memorandum z dnia 7 czerwca r. b. były nacechowane szczerem pragnieniem zgody; nie powstrzymały one rządu francuskiego od stosowania w dalszym ciągu wobec ludności terytorjum okupowanego systemu teroru. Wszystkie powyższe akty zostały dokonane w chwili, w której rząd francuski domaga się od ludności terenów okupowanych, aby zaniechała biernego oporu. Stanowisko Francji czyni iluzorycznymi wysiłki rządu niemieckiego, podjęte w celu uspokojenia ludności. Co więcej, obecnie należy się obawiać, ażeby ludność, zrównana w swych uczuciach, nie dała się pociągnąć do nierozważnych działań, których następstwa mogłyby wyjść daleko, poza tereny okupowane.

Katastrofa lotnicza w Krakowie

Kraków, 22 czerwca. (PAT). — Piśma donoszą: Wczoraj około godz. 9-ej rano na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem zdarzyła się znowu straszna katastrofa samolotowa, która pociągnęła za sobą śmierć pilota. Około godz. 9-ej rano jeden z oficerów parku lotniczego zarządził ćwiczebny lot ponad Rakowicami, do którego wyznaczył 23-letniego Jana Zagórskiego, starszego pilota. Po kilkunastu minutach normalnej jazdy lotnik zaczął dokonywać w powietrzu niedozwolonych ewolucji, przyczem dostał się w t. zw. korkociąg i z wysokości 500 metrów runął z aparatem na drogę. Pod szczyłkami strzaskanego samolotu znaleziono zwłoki nieszczęśliwego pilota, który poniósł śmierć w miejscu.

— Senat francuski ukończył dyskusję nad budżetem wojskowym, poczem zatwierdził budżet ministerjum handlu i robót publicznych.

Nowy prezydent Litwy.

Kowno, 22 czerwca. (P. A. T.). — Nowoobрани prezydent republiki litewskiej Stulginski, otrzymał 49 głosów przeciwko 26. Polacy głosowali za Stulginskim.

Nowy gabinet litewski

Ryga, 22 czerwca. (P. A. T.). — Skład nowego gabinetu litewskiego jest następujący: prezydium i sprawy zagraniczne Mejerowicz (Zw. włośc.), sprawy wewnętrzne Birsneek (centrum), oświata Gailitis (Zw. włośc.), wojna Dukers (Zw. włośc.), komunikacja Pauluk (bezpart.), finanse Tunga (Zw. włośc.), sprawiedliwość Holzman (soc. demokr.), rolnictwo Bauer (partja roln.), praca Salnais.

Genewa, 22 czerwca. (P. A. T.). — Rozpoczęcie sesji Ligi Narodów zostało na prośbę Włoch odroczone do 2-go lipca.

Ruch robotniczy z życia partji

Z komisji opieki nad rannymi w d. 11 grudnia. Komisja, delegowana przez O. K. R. do opieki nad towarzyszami, rannymi w dn. 11 grudnia 1922 r. na Placu Trzech Krzyży, prosi tow. Kowalskiego i Kimpferta o zgłoszenie się do Sekretariatu Okr. Kom. Rob. w godz. od 6 — 7 wiecz., w dn. 19, 20 lub 21 b. m. w bardzo ważnej sprawie.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Zaw. Rob. Drzewnych. Oddział Warszawski Związku Robotników Drzewnych zawiadania członków oddziału, że w dniu 23 (w sobotę) o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie celem omówienia spraw rozszerzenia wpływów organizacji, akcji zarobkowej w przemyśle drzewnym na terenie Warszawy. Proszeni są o przybycie członkowie oddziału. Wstęp dla członków innych organizacji drzewnych i robotników niezorganizowanych, pracujących w przemyśle drzewnym, dozwolony. Zebranie odbędzie się w lokalu sekretariatu okręgowego, Chłodna 10, II piętro.

Ze Związku Pracowników Miejskich. W sobotę dn. 23 b. m. odbędzie się w lokalu Związku, Wawerska 7, wieczornica taneczna dla członków Związku i ich rodzin. Karty wstępu otrzymywać można w sekretariacie Związku. Ilość ograniczona.

Ze Związku robotników przemysłu spożywczego. W dniu 27 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Tow. tow. poseł Dobrowolski, Morawski, Walentynowicz, Staniach, Studziński, Boruszewski, Rozenberg, Fischman, Ulman, Liebelt i Marks proszeni są o bezwzględne przybycie.

Baczność, dozorczy domowi! Zw. zaw. dozorców domowych zwołuje wszystkich członków, dozorców domowych m. Warszawy, na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dn. 24 b. m., o godz. 2 po poł. w podwórzu, Leszno 53.

* Na zebraniu omawiane będą sprawy: żądania do Magistratu, orzeczenie nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, oraz sprawa mieszkaniowa.

Związek zawiadamia, że drukowana taksa za otwieranie bram w godzinach nocnych jest do odebrania w lokalu Związku, Leszno 48.

Baczność, odlewacze czcionek i giserzy gazet! Zebranie ogólne sekcji odlewaczy czcionek i giserów gazetowych Zw. Zaw. Drukarzy, odlew. czcionek i pokr. zaw. odbędzie się w niedzielę d. 24 b. m. o godz. 12 w poł. Sprawy b. ważne.

Wyrównanie zarobków w wielkim przemyśle Górnośląskim.

Z powodu wielkiego skoku drożyzny Związki zawodowe we wtorek 19 czerwca przez 12 godzin walczyły na konferencji z pracodawcami o podwyższenie zarobków dla 200.000 robotników pracujących w wielkim przemyśle G. Śląska. Związki żądały 100% od 15 czerwca r. b. Pracodawcy, po 5-ciu godzinach walki, proponowali 30% od 20-go czerwca. Do porozumienia nie doszło. Zwołano przeto natychmiast sąd rozjemczy, który rozpatrywał argumenty obu stron przez 6 godzin i wreszcie wydał wyrok następujący:

Od 20 czerwca 1923 r. podwyższa się wszystkie zarobki mężczyzn o 50%, niewiast o 40%. Ciokacze i dzionkarze wierzchowi o 60%, a wierzchowi od 21 do 23 roku życia o 55%.

Dodatki na utrzymanie domu podwyższa się z 400 na 1250 mkp. dziennie. Dodatek na każde dziecko podwyższa się o 760 mk. na 2250 mkp. dziennie. Nowe stawki obowiązują do 1 lipca 1923 r. i mogą 5 dni przed terminem być wypowiedziane przez obie strony.

Zaliczka płatna 28 czerwca w wysokości 30%, podwyższa się na 40% zarobku miesiąca czerwca.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział wychowania dziecka kwituje z ofiar: Dr. Małynicz 14.000 mk., Jagodziński 30.000 mk., Restauracja hotelu Brühlowskiego mk. 359.300, Hotel Europejski 100.030, Związek perukarzy 22.500 mk.

Odłożenie wycieczki Tow. Klubów Pracujących. Wycieczka do Wilanowa Tow. klubów kobiet pracujących, zapowiedziana na niedzielę, 24 b. m., zostaje odłożona na dzień 1 lipca, z powodu zamknięcia dla publiczności w tę niedzielę pałacu i parku. Informacji udziela sekretariat w poniedziałki i czwartki, godz. 8 — 9, Bracka 17.

Rozmaitości.

Obwieszczenie burmistrza m. Chełmży (Pomorze). (Autentyczne).

Rozpowszechnione mniemanie jest, jako-by pies tylko 10 miesięcy stary, podatek gminny płacić ma. Zaś przepis wyraźny jest, że każdy pies, który psią matkę przestał ssać, podatek gminny płacić winien.

Podpis.

Życie gospodarcze.

Podrożenie węgla górnośląskiego.

Począwszy od dnia 20 b. m. cena węgla górnośląskiego została podniesiona o 65%, chociaż podwyżka plac wynosi tylko 50%. Obecna cena węgla grubego wynosi 400.000 mk. za tonę. Dokładny cennik różnych gatunków węgla górnośląskiego nadesłany będzie do Warszawy w najbliższym czasie.

Wpływ walut do P. K. K. P.

Ze sprawozdań, jakie nadeszły do P. K. K. P. zarówno w ciągu dni ubiegłych jak i obecnie nadchodzą, wynika, że oddziały prowincjonalne zakupiły w ciągu ostatnich trzech dni walut w przeliczeniu na dolary ponad 550.000.

Pośrednictwo P. K. K. P. przy inkasowaniu należności zagranicznych.

W najbliższym N-rze „Monitora Polskiego” ukazuje się rozporządzenie o wprowadzeniu przymusu inkasowania należności zagranicznych za wywiezione towary za pośrednictwem P. K. K. P. lub banków, którym P. K. K. P. w porozumieniu z ministerjum skarbu powierzy czynności zastępcze.

Koniercena walutowa na Górnym Śląsku.

W związku z mającym niebawem wyjść rozporządzeniem, dotyczącym uchwycenia walut z eksportu — udała się do Katowic komisja ministerjum skarbu, aby z przemysłowcami górnośląskimi, którzy produkują w poważnym stopniu na eksport, odbyć konferencje, mające na celu ustalenie zasad uchwycenia dla Państwa walut z eksportu górnośląskiego bez jakichkolwiek bądź utrudnień eksportu.

Przedstawiciele ministerjum skarbu oświadczyli gotowość poczynienia daleko idących ułatwień całej manipulacji wywozowej, w zamian za co górnośląski Związek górniczo-hutniczy zobowiązał się oddawać do dyspozycji ministerjum skarbu natychmiast po wpływie 50% walut, płynących z eksportu węgla, koksu, brykietów i wyrobów chemicznych, 25% — z eksportu żelaza, oraz 20% z eksportu wyrobów cynkowych i ołowianych.

Resztę walut przemysłowcy wpłacać będą do P. K. K. P., bądź to na konto dewizowe, bądź też zamieniać je na marki polskie lub bilety skarbowe. Kentami temi dysponować będą mogli w ramach gospodarczo uzasadnionych także i na wypłaty zagraniczne, przedstawiając z końcem każdego miesiąca odpowiednie wyrachowanie i uzasadnienie.

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dolary St. Zjedn. 100.000.
Franki francuskie 6210.
Marki niemieckie 73.
Belgia 5215.
Berlin 73.
Gdańsk 73.
Londyn 461750.
Praga 3010.
Wiedeń 142.
Włochy 4560.

KOMUNIKAT.

Niepojętem jest, że należy jeszcze ciągle zwracać uwagę publiczności na fakt, iż używanie podszew i obcasów gumowych BERSONA przedstawia ogromne korzyści. Są one tanie, trwałe i oszczędzają obuwie.

„GŁOS” TYGODNIK POLITYCZNY

CZYTAJCIE! PRENUMERUJCIE!
Szpitalna i m. 3. Tel. 295-67.

UWAGA!!!

Żądajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych niezawodnych środków:

TANATOLU przeciw KARALUCHOM i PRUSAKOM

MOGILU przeciw PLUSKWIOM

ORWIN przeciw MYSZOM i SZCZUROM

a przekonacie się o ich skuteczności.

W użyciu od 1911 r. w kraju i zagranicą.

Dom Przem. Handl. J. SROCYŃSKI & S-ka sp. z ogr. odp
Warszawa, Złota 23, tel. 65-11.

Dziennikarz

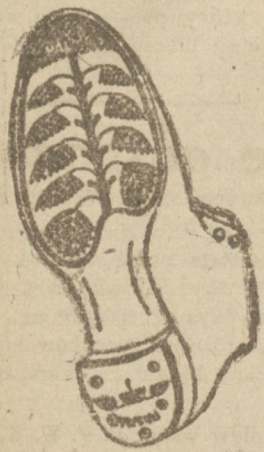
kawaler, poszukuje w śródmieściu pokoju lub dwóch z MEBLAMI LUB BEZ MEBLI.

Czynsz na żądanie gotów zapłacić zgóry za kilka miesięcy.

Oferty w admin. „Robotnika” dla J. S. lub telefon 176-70 od 1 do 3-ej.

NA RATY

30% taniej wykwintne Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie oraz manufaktury Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.



PALMA

OBGASZ I PODESZWY GUMOWE

są trwalsze od skóry, chronią nogi, oszczędzają obuwie.

PALMA — KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.). Skład fabryczny: Warszawa, Kupiecka 10 (dom przejściowy, Nalewki 39). Tel. 288-82.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc piciowa. Do 2 pp. 5-7/2 w.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11,5, najniższa 9,1.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Ciepły, chmurno, przejściowe deszcze, miejscami wygożdzenie się, wiatry zachodnie.

Gdzie nabywać cukier? W dniu 22 b. m. nadziedzili do Warszawy cukier dla następujących firm: Edmund Langner (Zielna 24) — 125 worków kostki z cukrowni „Dobrzeli” i Forcajg (Chłodna 41) — 133 worki kryształ z cukrowni „Cielce”.

Lichwa żywnościowa. W dniu 22 b. m. sąd pokoju XIV okręgu skazał właściciela jatki przy ul. Radziwińskiej nr. 27, Piotra Godlewskiego, za pobranie nadmiernych cen za mięso na 100.000 mk. grzywny i 10.000 mk. opłat sądowych z zamianą w razie niezamierzoności na 10 tygodni aresztu.

Cukier zagraniczny. W związku z dalszym spadkiem walut obcych, cukier zagraniczny, sprowadzany z Gdańska, kalkuluje się obecnie po 2 miliony mk. za workę, gdy jeszcze przed kilkoma dniami w okresie zwykłego kursu walut pełnowartościowych, cena 100 kilogramowego worka kryształu dochodziła do 3.500.000 mk.

Kolonja akademicka im. Leona Papieskiego. Niniejszem podaje się do wiadomości ogółu kolegów, iż akademicka kolonja wypoczynkowa im. mec. Leona Papieskiego w Drobinie, zostanie uruchomiona z dniem 1 lipca r. b. Przewidziano miejsce dla kolegów 11, dla koleżanek 4. Najkrótszy okres pobytu 2 tygodnie, najdłuższy 6 tygodni. Wyjechać mogą tylko wyczerpani i rekonwalescenci, lecz nie chorzy piersiowo. Koszta utrzymania obliczone według cen z d. 20 b. m. wyniosły 20.000 mkp. Zapisy przyjmuje Centrala akademickich Bratnich Pomocy, Kopernika 41, godz. 11 — 1 i 5 — 7.

Przedłużenie Okólnej. W celu połączenia ul. Leszno z Gęsiami, leżących w dzielnicy gęsto zaludnionej, zarząd tramwajów miejskich przystąpi niebawem do robót związanych z przedłużeniem linii okólnej przez ulice: Żelazna, Nowolipie i Smoczą na przestrzeni 950 metrów (dwutorowych). Roboty powyższe miały być wykonane jeszcze w roku ubiegłym.

Przymus szkolny. Komisja główna powszechnego nauczania podaje do wiadomości, że w roku szkolnym 1923/24 przymusowi szkolnemu podlegać będą wszystkie dzieci urodzone w roku 1915 i 1916, zaś z innych roczników tylko te, które w bieżącym roku szkolnym uczęszczały do publicznych szkół powszechnych (z wyjątkiem dzieci urodzonych w r. 1909 i starszych).

Jeżeli rodzice lub opiekunowie wyżej wspomnianych dzieci zapragną uczęszczać je w domu lub w innej szkole (nie w publicznej powszechnej), powinni złożyć odpowiednią deklarację; gdy zechcą je zwolnić od obowiązku szkolnego z powodu choroby fizycznej lub umysłowej — do deklaracji winni dołączyć świadectwo lekarskie, w przeciwnym bowiem razie dzieci zapisane zostaną z urzędu do publicznych szkół powszechnych i we właściwym czasie rozesłane będą wezwania do stawienia się ich w szkole.

Wspomniane deklaracje należy wnieść do biura Komisji Głównej powszechnego nauczania (ul. Miodowa 21 m. 9), do dnia 1 sierpnia r. b.

Hojny dar. P. Bolesław Chomicz, prezes Dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych złożył w ofierze Towarzystwu Naukowemu warszawskiemu z przeznaczeniem na fundusz wydawniczy dar jubileuszowy, otrzymany od współpracowników pod postacią 100 akcji starochowickich, uzupełniwszy go własnymi akcjami. Dar ten przedstawia obecnie sumę trzydziestu paru milionów marek. Z odstątków od powyższego funduszu ma być co dwa lata wydawana praca naukowa z zakresu nauk ścisłych.

Wyjazdy do Gdańska. Dowiadujemy się, iż myśl wydania rozprządzenia ograniczającego podróże do Gdańska, została narazie poniekąd z tego względu, iż wobec trudności technicznych, usunięcia których wymagało pewnego czasu, odroczone rozporządzenie ukazałoby się zbyt późno. Natomiast w toku znajdują się zarządzenia ogólniejszej natury.

Starostwa grodzkie. Dawniej już poruszana sprawa otwarcia 4 starostw grodzkich w stolicy, mająca pierwszorzędne znaczenie dla ludności, posunęła się wreszcie naprzód. Jak wiadomo, na przeszkodzie urzeczywistnienia tego projektu stał dotąd wyłącznie brak odpowiednich lokali. Obec-

nie starania osiągnęły ten skutek, iż komisariat Rządu ma nadzieję, że najpóźniej w ciągu miesiąca lipca uda mu się dokonać otwarcia starostw, które w znacznej mierze odciążą komisariat Rządu.

WYPADKI

Zastrzelenie małżonków przez bandytów. Trzech uzbrojonych w karabiny, bomby i rewolwery bandytów dokonało napadu rabunkowego na dom Joska Szapiro w kolonji Nowa Kajetanówka, pow. hrubieszowski. Bandyci postrzelili w głowę Szapira i jego żonę, którzy po upływie kilku godzin zmarli. Nadto bandyci postrzelili w nogę biegnącego na ratunek sąsiada, Jana Kościuka. Po dokonaniu tej zbrodni, bandyci napadli jeszcze na dom Nuty Ajzena w tej samej kolonji i tam również dokonali rabunku. Przed wtargnięciem bandytów wszyscy domownicy wiedząc o zamordowaniu małżonków Szapiro, uciekli z przestraszu z domu i ukryli się u sąsiadów. Co zrabowano Szapiro i Ajzenom niewiadomo, wobec tego, że pierwsi nie żyją, a drudzy są bardzo przełknięci. Po drugim napadzie zbrodniarze, uciekając, napadli na drodze jeszcze na Józefa Lenkiewicza i Ksawerego Koźmierczyka i pierwszemu zrabowali 452 tysiące mk., a drugiemu — 60 tysięcy mk. poczem zbiegli.

Ucieczka trzech bandytów z pociągu. W pociągu Nr. 13, idącym z Brześcia do Białogostku, trzech bandytów było eskortowanych tylko przez dwóch policjantów. Pomiedzy stacjami Bielskiem a Stróbią wszyscy bandyci rzucili się na policjantów i pobili ich. Następnie zatrzymali pociąg za pomocą sygnału danego maszyniście z wagonu i gdy pociąg tylko zwołnił biegu, bandyci uciekli. Zarządony pościg policjantów nie dał pożądanego wyniku. Nazwiska zbiegłych bandytów: Teodor Chłat, Semion Babier i Teodor Laskowicz.

Nowy występ bandy Muchy - Michalskiego. Grasująca oddawna w kresach szajki bandycka Muchy - Michalskiego znowu dała znać o sobie. Przed kilku dniami banda ta dokonała napadu rabunkowego na majątek „Adelin” w Zaostrowicach w pow. łuninieckim. Czterech uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów zrabowali cztery najlepsze konie, sześć nakryć platerowanych, ubrania, koldrę i 750 tysięcy mk. na ogólną sumę 60 milionów mk. Z rysopisu bandytów okazuje się, że bandyci należą do szajki Muchy - Michalskiego.

Po rabunku bandyci z łupem udali się w stronę granicy rosyjskiej. W lesie Wojniłowicza bandyci natrafili na zasadzkę oddziału lotnego policji, do której pierwsi zaczęli strzelać. Pierwszym strzałem zraniony został przód. Mazurkiewicz. Po dziesięćminutowej potyczce bandyci, korzystając z ciemności, zbiegli zagranicę, pozostawiając na miejscu zrabowane konie, koldrę i t. p.

Walka o cukier. Zebrany przed składnicą wydziału zaopatrywania na rogu ul. Fabrycznej i Czerniakowskiej mieszkałcom zarządzająca sklepem oświadczyła, że zapas cukru już wyczerpano i z tego powodu sprzedaż przerywa się do czasu przywiezienia nowego zapasu. Niezadowolony z tego tłum przybrał groźną postawę i wtargnął do składnicy z zamiarem zdemolowania urządzenia. Posterunkowy Dolata, usiłującego powstrzymać tłoczonych się siłą do sklepu tłum powalił na ziemię. Dopiero przechodzący st. posterunkowy Golaniewicz i posterunkowy Szuba, pospieszywszy z pomocą, wyparli tłum ze składnicy na ulicę. Aresztowano trzech głównych podżegaczy do zdemolowania sklepu: Stanisława Wojciechowskiego, Edwarda Janiszewskiego i Romana Kamińskiego, których przekazano sędziemu śledczemu.

Wykrycie kradzieży w „Bagateli”. W związku z systematyczną kradzieżą platerów, bielizny stołowej, dokonywaną przez pracowników restauracji „Bagatela” policja IX komisariatu ustaliła, że głównym sprawcą kradzieży był Władysław Ślusarski, który część skradzionych przedmiotów ukrywał u siebie, część zaś u Zofii Borowskiej. W sprawie tej prócz Ślusarskiego i Borowskiej areszt-

owano Wacława Wyderskiego i Bronisławę i Katarzynę Kraż. Od wymienionych osób odebrano przeszło 20 klg. wyrobów platerowanych i dużą ilość naczyń stołowych i bielizny na ogólną sumę 70 milionów mk.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Aida”, jutro „Casanova”.
Teatr Rozmaitości. Codziennie „Szał miłości”.
Teatr Reduta. Dziś „Tragedja Eumenesa”. Jutro o godz. 4 1/2 po poł. w teatrze w Pomarańczarni „Fircyk w zalotach” Fr. Zabłockiego. Bilety na przedstawienie wydaje Sekretariat Reduty w godz. 11 — 3 i 7 — 9 wiecz.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Pani Walewska”.

Teatr Polski. Codziennie „Zdobycie twierdzy”.

Teatr Mały. Dziś „Świt, dzień i noc”.

Teatr Komedja. Dziś premiera „Pokojówka szuka miejsca”.

Operetka Wodewil. Codziennie „Szalona Lola”.

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka Olala”.

Teatr Nowy. Codziennie „Wściekły łotnik”.

Teatr „Stańczyk”. Dziś premiera programu 27-go „Nie wywołuj wilka z lasu” z gościnnym udziałem p.p. Heleny Bekeffi i L. Lawińskiego. Początek o godz. 9 m. 15 wiecz.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Jak się śmieją i płaczą na Pradze”.

Teatr Powszechny. Dziś „Zemsta podpalacza”.

Przedstawienie jubileuszowe T. Śledzińskiego.

W poniedziałek odbędzie się przedstawienie jubileuszowe kapelmistrza Opery, T. Śledzińskiego. Wykonany będzie „Faust”. Bilety od 4 do 6 w kasie teatru Bogusławskiego (gm. Teatru Wielkiego).

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH

Wodewil „Zabawa miliardera”.

Zła i chytra kobieta oskarża żonę miliardera o interesowność. Mąż nadobnej kobietki, pragnąc ją wypróbować, symuluje bankrucie. Serce jego ukochanej nie zawodzi — ale jak się to mówi „złe podsiuchało” — i pan miliardier zupełnie niechcący bankrutuje.

Film zewnętrznie niebrzydki. Zdjęcia efektowne, ładne, w kolorcy. Sam jednak dramat ułożony nieudolnie. Błahą treść starano się zamaskować masą szczegółów i drobiazgów absolutnie zbyt technicznych.

Ogólne wrażenie: takie sobie sztucznydeko, ani zło, ani dobre — nikogo nie zachwyci, względnie nie zabardzo znudzi.

Ika.

Sport.

Regaty wioślarskie. Koło wioślarzy warszawskich urządził w niedzielę d. 24 b. m. regaty wewnątrz. Program obejmuje 11 biegów na różnych typach łodzi, początek regat o godz. 3 po poł.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 4 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w mieszkaniu **Lejmana Moszka** przy ul. Stennej № 30, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż Lejmana oszacowanych na Mk. 549.636, składających się z jednego trema mahoniowego na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomość obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Sołec Nr. 93).

Warszawa, dn. 21.VI 1923 r.

KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(-) Sell.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 4 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w fabryce **B-ci Margulies** przy ul. Wolność № 17, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do B-ci Margulies oszacowanych na Mk. 1.166.025, składających się z jednej maszyny do wyrobu gwoździ, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomość obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Sołec № 93).

Warszawa, dn. 21.VI 1923 r.

KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(-) Sell.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie epongeowe i ubiory męskie. Tanie, bo w pracowni Złota 16 m. 29, 2 brama w podwórzu.

NA RATY i za gotówkę

Tanto i elegancko można się ubierać w pracowni Uborów Męskich

i Damskich **SOBÓL i S-ka**
Centrala LESZNO 73 m. 1, tel. 223-42
Fuja w Magazynie „Paryskim”
Chłodna 36.

UWAGA! Na składzie wielki wybór materiałów angielskich i krajowych.

Na dogodnych warunkach

ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary lokciowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

Na Raty

na dogodnych warunkach

Okrycia i Kostjumy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materiały białe. Bielizna.

„Polszyk”, Niecała 2. Telef. 295-08.

Uwaga! Wykonujemy na zamówienia okrycia damskie i ubiory męskie z obranego materiału podług ostatnich modeli. Obejrzenie naszego składu nie obowiązuje do kupna.

NA RATY!

Wielki wybór ubiorów i palet męskich
Okrycia damskie | Dżempry kol. | Kapy i Obrusy
Kostjumy i eponge | Suknie letnie | Koldry watawe
Suknie z trykotyny | Firanki | Chustki jesiennie
Piótno w sztucznych oraz WIELKI WYBÓR bielizny męskiej i damskiej, strojnej batystowej i opalowej **Koza 7 m. 47. I-o piętro**

PRAGA!

Ubiory męskie, damskie i dziecinne, obuwie i różne trykotaże oraz bieliznę. **Praga, Brukowa 35, sklep frontowy.**

NA RATY!

Wykwintne okrycia damskie, kostjumy, oraz ubiory męskie, damskie i dziecinne. **S-to JERSKA 42, m. 5, w podwórzu II-e piętro.**

NA RATY i za gotówkę

Wykwintne okrycia damskie, kostjumy, oraz ubiory męskie, damskie i dziecinne. **S-to JERSKA 42, m. 5, w podwórzu II-e piętro.**

NA RATY Okrycia i kostjumy damskie. Paleta i garnitury męskie. Materiały wełniane

własne wytwórnie

ZACHODNIE T-WO MANUFABRYKOWE

Warszawa, Leszno № 71, telefon 67-74.

Firma chęćościjańska.

NA RATY ubiory męskie i paleta w pierwszorzędnej pracowni

Grybowska 20 m. 12.

Uwaga! Na składzie wielki wybór materiałów angielskich i krajowych.

NA RATY TYLKO URZĘDNIKOM

na cenach gotówkowych na bardzo wygodnych warunkach Ubiory męskie gotowe i na zamówienia. Specjalny dział wojskowy.

Materiały zagraniczne i krajowe w olbrzymim wyborze **KURCAN, Długa 50, sklep 45.**

FOTOGRAFUJECIE SIĘ

u „Leonara”

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. retusz. Mk. 8000

12 " " " 10000

Portrety wykwintnie wykonane

Dr. med. J. Zalewski

lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 5-7, panie 4-5.

ANALIZY na syfilis

przez in. Chmielna 54 wprost Dworca 8 1/2, r.-7 1/2, w., w niedzielę 10-1.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) CHOROBY weneryczne skórne (tryper syfilis) leczą Dr. Cholewdowski. Niezależnym ustępstwem. Twarda 45, róg Złotej mieszkanca 2. Telefon 246-07 od 9-12 rano i od 5-7. Panie od 4-5.

Woble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwem. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 7.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

***) Najtańsze Źródło** krycia Kostjumy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spodniczki. Bielizna, Trykotaż, Mundurki, Faruski, Garnitury dla uczące się młodzieży poleca najtaniej Edward **MARSZAŁKOWSKA 99**, Szyszko telefon 184-95.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lub zamianem na nowo. Plac najwyższą cenę. Przyjmujemy również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

ZEBY sztuczne bez podniebie lub zamianem usuwane zębów bez bólu, korony, reparacje, przeróbki. Ceny niskie. Pracującym dogodnie warunki. Zakład dentystryczny Leszno siedm (drugie podwórze) 10-2 pp. 4-9 w.